

**Jeżeli droga Ci jest prawda i odnowa naszego życia - zaufaj Partii!
Głosuj bez skreśleń na listę Frontu Jedności Narodu**

Ubita pocztowa uliczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Wydanie A

**Cena
50 gr**

**NAKLAD
88.069 EGZ.**

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, piątek 18 stycznia 1957 roku

Nr 15 (3161)

Łódzkie środowisko sportowe deklaruje pełne poparcie dla programu Frontu Jedności Narodu

Ignacy Loga-Sowiński na spotkaniu z aktywem sportowym

Jakie postulaty stawiają przyszłym posłom na Sejm wyborcy spośród wielotysięcznej rzeszy sportowców, działaczy i miłośników sportu w naszym mieście? Wczorajsze spotkanie w WDK dało na to wyczerpującą odpowiedź. Postulatów było wiele, ważnych i mniej ważnych. Na ogół jednak mowa była w dyskusji o rzeczach realnych i istotnie wymagających od Sejmu szybkiego załatwienia.

Dobrze się wiec stało, że do WDK przybyło czterech kandydatów na posłów: członek Biura Politycznego PZPR, przewodniczący CRZZ, Loga-Sowiński, I sekretarz KŁ PZPR Tatarkówna-Majkowska, z-ca przew. Prez. RN Ajnenkiel i przew. Związku Zawodowego Włókniarzy Spychalski.

Przedwyborcze rezolucje organizacji katolickich

Z inicjatywy Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej, dnia 17 bm. odbyło się w Warszawie zebranie przedwyborcze działaczy i inteligencji katolickiej. W zebraniu wzięli udział katolicy kandydaci do Sejmu: Jerzy Zawieyski, Zbigniew Makarezyk i Tadeusz Kłosiński.

Zebrani uchwalili rezolucję wzywającą do powszechnego udziału w wyborach i poparcia listy Frontu Jedności Narodu.

Zarząd Główny „Caritas” wezwał wszystkich pracowników i działaczy katolickich pracujących w Zrzeszeniu „Caritas” do głosowania na kandydatów listy Frontu Jedności Narodu, podkreślając obowiązek poparcia przez całe społeczeństwo przemian zapoczątkowanych przez VIII Plenum.

Nowa „Karuzela”

zawiera na 16 stronach:
**HUMORESKI
PARODIE
KARYKATURY
FRASZKI
ANECDOTY**

historie wewnętrzne przeżycia Agapita Krupki, Miśka, żubra i kilka kotków (nie kociaków).

PISZA: Brudziński, Czarny, Fijas, Oścień, Sztandyrger.

RYSUJA: Baraniecki, Cieloch, Ibis, Lipiński (Wacek).

16 STRON — 1 ZŁ
w kioskach „Ruchu”
DZIŚ JUŻ NA PEWNO

Zalogi łódzkich fabryk, organizacje społeczne wzywają Głosujmy bez skreśleń na listę Frontu Jedności Narodu

Od wyborów dzieli nas już tylko dwa dni. Jak wskazuje tożsamy kampanii przedwybor-

czej apel Władysława Gomułki o głosowaniu na całą listę Frontu Jedności Narodu bez skreśleń, zyskuje sobie coraz większe poparcie wśród różnych kręgów społeczeństwa. Do redakcji naszej napływają niustannie apele i rezolucje z zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych.

— Świadomi swych zadań i celów — czytamy w rezolucji załogi ZPB im. A. Mickiewicza — świadomi wymagań jakie stawiamy przyszłemu Sejmowi oświadczamy:

Jesteśmy głęboko przekonani, że kandydaci wysunięci przez Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych w pełni zasłużyli sobie na zaszczytne umieszczenie ich jako kandydatów na posłów. I dlatego idąc za głosem innych załóg, w dniu 20 stycznia głosować będziemy na pełną listę kandydatów bez skreśleń.

Wzywamy załogi innych fabryk, by podobnie postąpiły w dniu wyborów, czym damy do wód zaufania do partii i jej kierownictwa, z tow. Gomułką na czele oraz wszystkich organizacji politycznych grupowanych we Frontie Jedności Narodu.

Prezyd. um. Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Związku Oficerów Rezerwy w Łodzi stwierdza:

Oddany głos na kandydatów z listy wyborczej Frontu Jedności Narodu, to z naszej strony cios we wszystkich tych, którzy pragną zmącić spokój w naszym kraju, to silne uderzenie w elementy reakcji rodzimej i warcholstwa. Oddamy nasze głosy za listą Frontu Jedności Narodu bez skreśleń.

— Koledzy oficerowie rezerwy i podoficerowie zawodowi rezerwy — apeluje Prezydium Komitetu — oddajmy pierwszy nasz głos na listę Frontu Jedności Narodu. Wykażmy tym samym, jak ściśle jesteśmy związani z naszą ojczyzną — my, którzy o nią walczyliśmy i niejednokrotnie przelewaliśmy krew, by ta ojczyzna była wolna i niepodległa.

Z apelem wyborczym wystąpiły również zarządy Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy i Spółdzielni Spożywców. Czytamy w nim:

Apel Władysława Gomułki znalazł odzew w całym kraju

Z całego kraju nadechodzą wiadomości o podejmowanych przez załogi fabryczne i organizacje społeczne rezolucjach wzywających do głosowania bez skreśleń na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Apele i rezolucje takie podjęły m. in. ZG Ligii Kobiet, załoga i budowniczości Huty im. Lenina i innych fabryk krakowskich, ZG Zw. Zaw. Metalowców, ZG Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Krajowy Komitet Organizacyjny TUR, załoga Pafawagu i szeregu innych fabryk Wrocławia. Również chłopci dol-

noślący wyrazili swe poparcie dla apelu Wł. Gomułki.

W dziedzinach zakładów pracy Wybrzeża Gdańskiego odbywają się masówki, w czasie których załogi solidaryzując się z apelem Władysława Gomułki i CRZZ, postanawiają głosować bez skreśleń. M. in. w ślad za załogą Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, która wezwała wszystkich mieszkańców Wybrzeża do głosowania bez skreśleń, poszli rybacy Arki, pracownicy Portu w Gdyni, załoga Zakładów Mechanicznych w Elblągu, kolejarze oddziału przewoźów w Gdyni i inni.

Głosowanie bez skreśleń deklarują coraz licznie Kaszubi.

W przeddzień 12 rocznicy wyzwolenia Łodzi

Wręczenie nagród naukowych i artystycznych na uroczystym koncercie w Filharmonii

19 stycznia roku 1945, a więc 12 lat temu, wojska radzieckie i oddziały polskie — wśród buku dział, w blaskach łuny gorejącej nad nieszczęśliwym Radogoszczem, spalonym przez hitlerowskich zbrodniarzy — dotarli w niepowstrzymanym marszu do Łodzi, przynosząc jej wolność.

Zgodnie z tradycją również i tego roku Łódź obchodzi uroczystość ów pamiętny dla niej moment. Oświetlenie też wypadł zorganizowany w związku z tym koncert, który odbył się wczoraj w Państwowej Filharmonii w Łodzi.

Zainaugurowało go okolicznościowe przemówienie przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edwarda Kaźmierczaka, który wspominał wydarzenia sprzed dwunastu lat, nawiązał do najbardziej dziś w Polsce aktualnych spraw i problemów.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie nagród naukowych i artystycznych miasta Łodzi za rok 1956.

Otrzymał je prof. dr Konrad Jażdżewski, dyr. Muzeum Archeologiczno - Etnograficznego, dr Władysław Bratkowski prof. Politechniki Łódzkiej, znakomity poeta Włodzimierz Słobodnik, ceniony artysta plastyk Albin Lubniewicz, znany kompozytor prof. Kazimierz Jurdziński oraz prof. PWSA Janina Mieczysławsk-Lewakowska.

W imieniu laureatów podziękował prof. Jażdżewski, stwierdzając m. in., że Łódź wykazuje

coraz więcej zrozumienia dla potrzeb kultury i oświaty. Laureatom zgotowała licznie zebrana publiczność serdeczne przyjęcie.

Bogato wypadła również część artystyczna. A.

Z udziałem E. Ochaba „meeting górniczy” w Katowicach

Po licznych spotkaniach z wyborcami na terenie katowickiego okręgu wyborczego, sekretarz KC PZPR Edward Ochab zakończył w dniu 17 bm. swą kampanię przedwyborczą, biorąc udział w „meetingu górników kopalń śląskich”.

Rezumując na „meetingu” E. Ochab wiele uwagi poświęcił swym wystąpieniom sprawom przemysłu węglowego. — Nic nie jest tak potrzebne naszej gospodarce — stwierdził sekretarz KC — jak węgiel wydobywany przez Was. Również ważny i cenny jest on jako towar eksportowy. Każdy milion ton węgla — to w przybliżeniu 20 milionów dolarów. Gdybyśmy wydobyli dodatkowo i wyeksportowali taki milion ton, to mogłoby to częściowo wpłynąć na poprawę sytuacji w kraju.

Na zakończenie „meetingu” zgromadzeni górnicy podjęli apel przed wyborczy, w którym stwierdzają m. in.:

„Słowem i czynem popierając program Frontu Jedności Narodu damy zdecydowany odpór wszystkim wrogom siłom i dlatego bez skreśleń głosować będziemy na listę Frontu Jedności Narodu”.

Podpisanie oświadczenia polsko-chińskiego



Dnia 16.I. 1957 r. w Sali Pompejskiej Belwederu w Warszawie podpisano wspólne oświadczenie delegacji rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenie podpisali — ze strony polskiej — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, ze strony ChRL — premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai.

Na zdjęciu: moment składania podpisów.
CAF — fot. Baranowski

Przemówienie przedwyborcze R. ZAMBROWSKIEGO na spotkaniu w ŁWP

Wczoraj o godzinie 17 świetlica Łódzkiej Wytwórni Papierosów zapelniała się po brzegi. Przybyli tu licznie mieszkańcy dzielnicy Polesie, by wziąć udział w spotkaniu z kandydatem na posła swego okręgu — członkiem Biura Politycznego KC PZPR, Romanem Zambrowskim. Spotkanie otworzył przewodniczący dzielnicowego komitetu FN — Czesław Lampe.

głosów wyrażających gorące poparcie dla kandydatów Frontu Jedności Narodu, szczególnie zaś dla Romana Zambrowskiego. Na zakończenie uczestnicy spotkania zaintonowali na cześć swego kandydata „Sto lat!”.

Do członków SD

Wojewódzki i Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi wzywają wszystkich członków Stronnictwa z terenu miasta Łodzi i województwa do jak najczynniejszego włączenia się do pracy w kampanii wyborczej do Sejmu i do niezwłocznego złączenia się w tym celu do obwodowych i okręgowych komitetów Frontu Narodowego.

Spiesz! Dziś ostatni dzień sprawdzania list wyborców

Państwo udziela pomocy, ale inicjatywa leży w rękach rzemieślników

Min. Z. Moskwa o bieżących problemach rzemiosła

Uchwały VII Plenum, a następnie VIII Plenum KC PZPR stworzyły realne i trwałe podstawy do odbudowy i rozwoju rzemiosła. Redaktor ekonomiczny PAP zwrócił się do ministra przemysłu drobnego i rzemiosła — Zygmunta Moskwy z prośbą o poinformowanie, jakie istotne zmiany nastąpiły ostatnio w sytuacji rzemiosła.

Zdajemy sobie sprawę — mówi min. Moskwa — iż rzemiosło przejawia pewną nieufność. Do rzemieślnika nie dotarła jeszcze świadomość, iż nasza nowa polityka nie ma charakteru koniunkturalnego, przejściowego lecz trwałego. Dlatego też stwarza my atmosferę wzajemnego zaufania, oparą nie na deklaracjach, ale na konkretnych posunięciach, sprzyjających rozwojowi rzemiosła oraz na bezwzględnej likwidacji dawnych błędów i wypaczeń.

Trzy zagadnienia uznaliśmy za węzłowe, mianowicie: 1) uregulowanie krepujących ról rzemiosła spraw podatkowych i finansowych, 2) zapewnienie rzemiosłu odpowiednich źródeł zaopatrzenia materiałowo-technicznego i 3) wprowadzenie w życie odpowiednich bodźców materialnego zainteresowania, które by rozwinęły skrupowaną dotychczas inicjatywę rzemiosła.

SPRAWY FINANSOWO-PODATKOWE

W tej dziedzinie weszły już w życie trzy ważne rozporządzenia ministra finansów, a mianowicie w sprawie kart podatkowych, w sprawie pobierania podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu oraz w sprawie zwolnienia na dwa lata od podatków nowozakładanych drobnych zakładów rzemieślniczych.

Ponadto przygotowuje się szereg dalszych rozporządzeń, m. in. o ulgach inwestycyjnych dla odbudowywanych zakładów rzemieślniczych. Będą one przewi-

dywać możliwość odliczenia od dochodu kwot wydatkowanych na odbudowę zakładu. Również projektuje się ulgi dla rzemieślników produkujących wyroby na eksport (ewentualne zwolnienie od podatku obrotowego).

ZAOPATRZENIE RZEMIOSŁA

W tej sprawie — stwierdza min. Moskwa — poczyniono również pewne postępy. Na rok 1957 po raz pierwszy zaplanowano centralnie zaopatrzenie rzemiosła w pełnowartościowe surowce. Jest to zdecydowany postęp w stosunku do poprzednich lat.

Ważnym dla rzemiosła posunięciem jest umożliwienie korzystania z kredytów bankowych bez ograniczenia ich wysokości oraz rodzaju rzemiosła.

W celu zlagodzenia trudności lokalowych, występujących zwłaszcza w wielkich miastach, władze terenowe przystąpiły do przydzielania rzemieślnikom lokali w nowym budownictwie i do przekazywania im nie wykorzystanych lokali sklepowych i rzemieślniczych. Trzeba jednakże podkreślić, iż mimo wydania odpowiedniego zarządzenia przez Min. Gospodarki Komunalnej, nie wszędzie jest ono w terenie realizowane.

POMOC RAD NARODOWYCH

Wiele rad narodowych odnosi się z pewnym zrozumieniem do sprawy rozwoju rzemiosła. Są jednakże przykłady, zwłaszcza w dolnych ogniwach rad narodowych, wskazujące na niewłaściwy stosunek do rzemiosła. Mam na myśli m. in. trudności z wydawaniem kart rzemieślniczych. Konieczne jest zrewidowanie stosunku tych władz terenowych do rzemiosła, przełamanie objętego, a nawet nieprzychylnego ich podejścia. Realizacja bowiem konkretnej pomocy dla rzemiosła, w oparciu o nowe zarządzenia i przepisy, zależy przede wszystkim od prawidłowej działalności rad narodowych.

SAMORZĄDY RZEMIEŚNICZE

Pełne wykorzystanie możliwości rozwojowych, które otworzyły przed rzemiosłem ostatnie uchwały i zarządzenia — mówi min. Z. Moskwa — zależy be-

Ochotnicy egipscy chcą bronić Jemenu

LONDYN (PAP). — Sześć państw wchodzących w skład protokółu Aden przyjął propozycję brytyjską w sprawie odbycia konferencji między przedstawicielami rządu Jemenu a gubernatorem Adenu. Rząd jemeński nie udzielił jeszcze odpowiedzi na propozycję brytyjską, w myśl której negocjacje w sprawie położenia kresu incydentom na granicy między Adenem a Jemenem miałyby się odbyć w jednej z miejscowości położonych na tej granicy.

KAIR (PAP). — Prasa egipska donosi, że poseł Jemenu Abdel Rahman Abou Teles odbył rozmowę z ambasadorem radzieckim Kisilewem. Poseł oświadczył, że poinformował ambasadora radzieckiego o szczegółach agresji brytyjskiej.

Abou Teles podkreślił wobec dziennikarzy, że jego kraj skorzysta z pomocy obywateli bratnich krajów arabskich. Dodał on, że już 6 tysięcy ochotników egipskich zgłosiło się do poselstwa jemeńskiego w Kairze. Tutejsi obserwatorzy zagraniczni przywiązują duże znaczenie do wydarzeń jemeńskich wyrażając przekonanie, że wchodzi tu w grę brytyjskie i amerykańskie interesy naftowe.

Wybory — wyrazem naszego zjednoczenia — stwierdza obrońca Modlina z 1939 r. gen. Thommee

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z dowódcą armii „Łódź” w kampanii wrześniowej, obrońcą twierdzy Modlin, bohaterem stawiającej opór Niemcom do 30 września 1939 r. — gen. bryg. Wiktoorem Thommee.

— Ja jestem zachwycony — powiedział gen. Thommee — po sławie Władysława Gomułki. Cie sta się, że wyciągnął on nas z marazmu, w jakim tkwiliśmy. Nie jestem politykiem, ale zdaję sobie sprawę z wielkiej wagi

dzie w dużym stopniu od inicjatywy, pomysłowości i przedsiębiorczości nowych władz samorządu rzemieślniczego. Państwo daje wszechstronną pomoc, ale ze strony rzemiosła oczekuje więcej inicjatywy w oparciu o wzajemne zaufanie. Życie wyolbrzytowało wiele jeszcze nowych problemów, które będziemy starali się zawsze słuszenie rozwiązać wspólnie z organizacjami rzemieślniczymi.

Oczekujemy, iż rzemiosło polskie, ciesząc się tradycją doskonałości swych wyrobów, wzbogaci nasz rynek w różnorodny asortyment towarów oraz rozszerzy usługi dla ludności, z pożytkiem dla siebie i gospodarstwa narodowego — kończy min. Moskwa.

Przybycie delegacji parlamentarzystów ChRL do Belgradu

BELGRAD (PAP). — Na zaproszenie Komitetu Ludowego Belgradu w dniu 17 bm. przybyła tu 12-osobowa delegacja parlamentarzystów chińskich. Na czele delegacji stoi wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Ogólnokrajowego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin, Peng Czen.

KOMUNIKAT o rozmowach w Budapeszcie między delegacjami rządowymi Węgier i Chin

BUDAPEST (PAP). 17 bm. opublikowano tu komunikat o rozmowach przeprowadzonych w Budapeszcie między delegacjami rządowymi Węgierskiej Republiki Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej. Komunikat stwierdza m. in.:

Obie delegacje rządowe doszły do całkowicie identycznego poglądu na sytuację na Węgrzech. Imperialistyczne sily reakcyjne i węgierskie sily rewolucyjne wykorzystując słusze niezadowolenie mas pracujących i młodzieży, wywołane ciężkimi błędami poprzednich przywódców, rozwinęły od dawna przygotowywaną działalność kontrrewolucyjną, zmierzającą do zlikwidowania węgierskiego ustroju ludowo-demokratycznego i zdobycy socjalistycznych. Umożliwiło to przekształcenie procesu naprawiania błędów w ramach węgierskiego ustroju ludowo-demokratycznego w ciężką walkę między sily rewolucji i kontrrewolucji, socjalizmu i faszyzmu, wojny i pokoju. Węgierski lud pracujący pod kierownictwem Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego w oparciu o pomoc Armii Radzieckiej udaremnił kontrrewolucyjne powstanie zbrojne przygotowywane przez reakcyjne sily imperializmu. Obroniona została tym samym dla narodu węgierskiego sprawa socjalizmu, przekreślone plany przekształcenia Węgier w ognisko wojny w Europie i udaremnione kłopotanie imperialistów, których celem było dokonanie poprzez Węgry wyłomu, by rozbić kraje socjalistyczne w pojedynkę.

Rządowe delegacje obu krajów jednomyślnie potępiają to, iż imperializm amerykański wykorzystując Organizację Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu organizuje spisek mający

Kraju

Ukazał się nowy (3) numer Dziennika Ustaw PRL z dnia 17 stycznia br. Numer ten zawiera rozporządzenia Rady Ministrów: w sprawie przywrócenia niektórym osobom uprawnień emerytalnych z państwowego systemu emerytalnego oraz zmieniającego rozporządzenie z dnia 22 marca 1952 r. w sprawie zaopatrzenia dla byłych właścicieli i dzierżawców aptek przedzielnych na własność państwa.

Na zaproszenie Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich przybyła do naszego kraju 5-osobowa delegacja Narodowego Związku Studentów Danii. Na czele delegacji stoi przewodniczący Związku — Jergensen. Delegacja ma odwiedzić również Łódź.

Komisja rehabilitacyjna przy Aeroklubie Gdańskim przywróciła prawa członków, a tym samym prawa latania 26 pilotom sportowym, którzy przed 8 laty zostali bezpodstawnie wykluczeni z Aeroklubu.

Do czynnego życia lotniczego wróciła m. in. była mistrzyni Polski — Irena Kempówna-Sabiello.

W br. polski przemysł cementowy obchodził będzie 100-lecie swego istnienia (przed wiekiem uruchomiona została pierwsza polska cementownia „Grodziszec”). Cementownie wyprodukować mają w 1957 r. 4.200 tys. ton cementu, tj. o 345 tys. ton więcej niż w ub. roku. Jednocześnie ze wzrostem ilościowym wzrasta produkcja cementu wyższych marek kretem gatunków gorszych.

17 bm. w siedzibie Związku Kompozytorów Polskich w Warszawie odbyło się wręczenie do-rodznej nagrody ZKP Zbigniewowi Turkiewiczowi.

Chińska delegacja rządowa PRZYBYŁA DO MOSKWY

MOSKWA (PAP). W czwartek przybyli do Moskwy po podróży po Polsce i Węgrzech premier ChRL Czou En-lai, członkowie chińskiej delegacji rządowej — wicepremier, marszałek Ho Lung, wiceminister spraw zagranicznych Wan Tsia-sian i towarzyszące im osoby.

MOSKWA (PAP). W dniu 17 bm. na Kremlu odbył się wielki poświęcony przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Obszerne przemówienie wygłosił na wiecu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin.

Mimo całkowitego flaka agresji w Egipcie — mówił Bulganin — mimo iż sily pokoju odniosły wielkie zwycięstwo na Bliskim i Środkowym Wschodzie, mijaące poślij nadejść ciagle jeszcze nie mogą osłabić swych wysiłków w walce o pokój. Niedawno orędzie prezydenta USA do Kongresu w sprawie przyznania mu specjalnych praw w dziedzinie zrycia sily zbrojnej na Bliskim i Środkowym Wschodzie wskazuje, że Stany Zjednoczone nie zaprzestają swej polityki „zimnej wojny” i wymagania napęcia w stosunkach międzynarodowych.

Następnie przemawiał premier Rady Państwowej ChRL, Czou En-lai.

Ostatnio wydarzenia ucza nas — podkreślił Czou En-lai — że umocnienie jednocy krajów socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele jest niezbędnym warunkiem zarówno dla naszej sprawy socjalizmu, jak i dla ruchu uciśnianych narodów na rzecz swej niezawisłości i pokoju na całym świecie.

Agresywne sily imperialistów — stwierdził Czou En-lai — zdejść sobie sprawę z tego, że z chwilą kiedy kraje socjalistyczne oddają się do najpóźniejszego ośrodka obywateli socjalistycznego — Związku Radzieckiego, mogą one być łatwo rozgromione pojedynczo. Dlatego też imperialiści dokładają wszelkich wysiłków, by uprawiać propagandę antyradziecką. Propaganda ta ponosi już haniebne flako i nadal będzie ponosić takie same flako.

Zmarła siostra A. Czechowa

MOSKWA. 15 bm. zmarła w Jałcie w wieku 94 lat Maria Czechowa, siostra wielkiego pisarza rosyjskiego A. Czechowa.

Suez i przyjaźń z USA w oświetleniu nowego premiera W. Brytanii

LONDYN (PAP). Premier Macmillan wygłaszając w czwartek w programie telewizji brytyjskiej swe pierwsze przemówienie wyraził nadzieję, że historia usprawiedliwi akcje wojsk angielskich w strefie Suez, zwązywszy, że cena, jaką przyszyboby zapłacić W. Brytanii w wypad-

Nie ma na świecie takiej sily, która mogłaby nas rozdzielić.

NEHRU o „doktrynie Eisenhowera“

DELHI (PAP). Jak donoszą agencje zachodnie, premier Nehru oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, iż „doktryna Eisenhowera”, która łączy sprawę pomocy gospodarczej dla Bliskiego Wschodu z pomocą militarną, może „jeszcze bardziej utrudnić sytuację” w tej strefie. Natomiast rzeczca pożądaną — zdaniem premiera Nehru — byłoby udzielenie tym krajom samej tylko pomocy gospodarczej.

Prezydent Syrii przybył do Indii

DELHI. Prezydent Syrii, Szukri Kuatli przybył w czwartek do Delhi z dziesięciodniową wizytą oficjalną w celu przeprowadzenia rozmów z premierem Indii Nehru.

Jak podaje Agencja Reutersa, tematem rozmów będzie przede wszystkim nowy plan polityki USA na Bliskim Wschodzie i stanowisko państw arabskich wobec „doktryny Eisenhowera”, sytuacja na granicy syryjsko-izraelskiej oraz konflikt brytyjsko-jemeński, a także sprawa rozwoju gospodarczego państw Bliskiego Wschodu.

Jak podaje korespondent PAP, w stolicy Indii uważa się, że o-baj mówiące stanu osiągną porozumienie.

Współpraca Francji i NRF w dziedzinie broni raketowej

PARYŻ (PAP). — Francja i Niemcy zachodnie prowadzić będą wspólnie niektóre badania w dziedzinie rozwoju nowych rodzajów broni raketowej. Wiadomość tę podało oficjalnie do wiadomości 17 bm. francuskie Ministerstwo Obrony.

Głosować tak, jak chcą ludzie którzy zrobili VIII Plenum — mówi gen. Boruta-Spiechowicz

SZCZECIN (PAP). Mieszkańcy obecnie w Szczecinie general brygady Boruta-Spiechowicz, b. dowódca strzelców pod halanckich i zastępcą generała Sikorskiego udzielił prasie szczecińskiej wywiadu w którym powiedział m. in.:

W odpowiedzi na pytanie: Jak jest jego stosunek do PZPR i jej programu, gen. Boruta-Spiechowicz nawiązując do dni VIII Plenum powiedział: — To było zwycięstwo, jakiego historia naszego narodu nie notowała od wielu setek lat. Do tej pory bowiem wszelkie zwycięstwa osiągalnymi jedynie przy pomocy odwagi i — co było z tym prawie nieodłącznie związane — z ogromnymi stratami. Po raz pierwszy osiągnęliśmy zwycięstwo przy pomocy rozsądku Polaków. Po raz pierwszy mówi się na świecie o rozsądku Polaków. Realizm polityczny nakazuje obecnie wszystkim bez wyjątku uczynić Polakom — bez względu na różnice poglądów politycznych — popierać partię i jej program. Po prostu dlatego, że poza nią nie ma obecnie w kraju ani poza jego granicami takiej sily, która byłaby w stanie zapewnić Polsce spokój, uratować kraj od chaosu gospodarczego i politycznego.

Na pytanie: Co sądzi o wyborach — general Boruta stwier-

ku niepodjęcia tej akcji, była by niewątpliwie znacznie wyższa.

W sprawie stosunków W. Brytanii z USA Macmillan orzekł, że „prawdziwa wspólnota opiera się na szacunku. Nie zamierzamy rozstawiać się z Ameryką, ale nie zamierzamy także być satelitami — powiedział. Jesteśmy przekonani, że i oni nie chcą tego od nas. Im będziemy silniejsi, tym stanemy się lepszymi partnerami.

Pewien jestem — dodał premier — że w miarę upływu czasu zacieśniać się będą nasze stosunki oraz wzajemne zaufanie i szacunek.

Macmillan stwierdził, że W. Brytanii nie może się równać pod względem zasobów ani ze Stanami Zjednoczonymi, ani ze Związkiem Radzieckim, podkreślił jednak, że W. Brytanii nie jest osamotniona, lecz jest członkiem wspólnoty brytyjskiej, ponadto zaś łączy ją ściśle więź z narodami europejskimi, zwłaszcza z Francją, z którą zamierza współpracować jeszcze szerszej i bliżej. „Sila i bogactwo wspólnoty brytyjskiej i Europy, razem wzięte, nie są mniejsze od potencjału tych dwóch potężnych mocarstw” — powiedział Macmillan.

Premier oświadczył następnie, że rząd jego zamierza sprawować władzę przez następne trzy lata, jakie pozostały do wyborów powszechnych, a także, dążyć będzie do zmniejszenia wydatków na obronę.

Liczba mieszkańców Gdańska o 8 tys. osób wyższa niż przed wojną

Liczba mieszkańców Gdańska przekroczyła ostatnio czterć miliona osób i wynosi ponad 250 tys., to jest o 8 tys. mieszkańców więcej niż przed wojną. Trzeba przypomnieć, że stolicę morską naszego kraju w roku 1946 zamieszkiwało zaledwie 118 tysięcy ludzi.

W Chinach o sprawach polskich

W dzienniku „Peikingpiao” — organie Pekinjskiego Komitetu KP Chin — ukazał się artykuł o sytuacji przedwojennej w Polsce. Artykuł informuje o przebiegu kampanii wyborczej, o działalności centralnej i terenowych komisji porozumiewawczych stronnictw politycznych itp.

W Pekinie ukazała się w sprzedaży książka pt. „O obecnej sytuacji w Polsce”. Książka zawiera m. in. szereg przemówień Władysława Gomułki.

Zgromadzenie Ogólne NZ obraduje nad problemem wycofania wojsk Izraela z Egiptu

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Ogólne NZ zebrało się w czwartek w celu rozpatrzenia problemu wycofania wojsk izraelskich z Egiptu i sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W imieniu grupy państw azjatycko-afrykańskich delegat Cejlou R. S. S. Gunewardene przedstawił projekt rezolucji potwierdzającej dotychczasowe uchwały Zgromadzenia w sprawie wycofania wojsk izraelskich, brytyjskich i francuskich z Egiptu. Rezolucja wniesiona przez grupę państw azjatycko-afrykańskich wzywa sekretarza generalnego do „kontynuowania wysiłków w celu zapewnienia całkowitej ewakuacji wojsk Izraela z Egiptu i do przedstawienia sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu w tej sprawie w ciągu 5 dni”.

Następnie przemawiała minister spraw zagranicznych Izraela, pani Golda Meir, która zakomunikowała, że Izrael przedstawia wkrótce szczegółowy plan, który umożliwi zapewnienie pokoju i stabilizację stosunków w okręgu Gazy. Wycofanie sily zbrojnych Izraela z okręgu Gazy może być jednym z czynników planu, jaki Izrael zamierza przedstawić.

NOWY JORK (PAP). — Rzecznik delegacji amerykańskiej w ONZ oświadczył, że Stany Zjednoczone głosować będą za rezolucją grupy państw azjatycko-afrykańskich.

W Komisji Politycznej ONZ trwa dyskusja nad problemem rozbrojenia.

Tylko zjednoczony naród zrealizuje wielki program odnowy

Fragmenty przemówienia Romana Zambrowskiego w Łodzi

Od dnia 20 stycznia — dnia wyborów do Sejmu dzieli nas zaledwie kilka dni. O co idzie w tych wyborach?

By powiedzieć krótko i jednym zdaniem: idzie o to, czy społeczeństwo polskie popiera program nakreślony na VIII Plenum KC PZPR, program, który wcieli w życie nowe kierownictwo partii z tow. Władysławem Gomułką na czele, program, którego zasady legły u podstaw zjednoczenia PZPR-owców, ludowców, członków SD, postępowych katolików i bezpartyjnych działaczy de mokratycznych we Froncie Jedności Narodu.

Program ten wyrazić można w trzech słowach:

SUWERENNOŚĆ, DEMOKRACJA, SOCJALIZM.

Suwerenność — bo tylko polscy ludzie pracy i partia robotnicza skupiająca najbardziej świadomych spośród nich mogą najlepiej określić, jakimi drogami prowadzić Polskę po drodze postępu społecznego. Polska Ludowa działa w braterskim sojuszu ze wszystkimi krajami socjalistycznymi, z którymi łączy nas wspólny cel i wspólny interes. Nasza jedność paraliżuje agresywne zapędy sił imperializmu i wstępczności. Naród polski, szczególnie zagrożony przez odrodzenie zaborczości kapitalistycznych Niemiec zachodnich wie o tym dobrze. Uważnie studiuje doświadczenia wszystkich bratnich krajów — i Związku Radzieckiego, pierwszego kraju, który obalił kapitalizm, i Chin Ludowych, i europejskich krajów demokracji ludowej, i ludowej Jugosławii. Studiuje — gdyż chcemy przejąć od nich wszystko, co dobre — a nauczyć się unikać tego co dla naszych warunków się nie nadaje. Braterski sojusz i uważne studiowanie doświadczeń — oto je dynie słuszną dla nas polityką wobec wszystkich krajów socjalistycznych. Ale ta polityka wymaga również suwerenności, prawa swobodnej decyzji narodu polskiego co do drogi, którą chce on iść do wspólnego celu — socjalizmu.

Nie zawsze postępowaliśmy w ten sposób. Miały miejsce w poprzednim okresie zjawiska niernormalne w stosunkach między nami a Związkiem Radzieckim. Nie jednokrotnie przejmowaliśmy doświadczenia radzieckie w sposób mechaniczny, nie zastanawiając się, czy od powiadają one naszym warunkom. VIII Plenum postanowiło zerwać stanowczo z tego rodzaju postępowaniem.

W listopadzie ub. r. przebywała w Moskwie polska delegacja rządowa, która przeprowadziła wszechstronne rozmowy z przedstawicielami rządu radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W wyniku rozmów ogłoszone zostało oświadczenie z dnia 18.XI, w którym obie strony stwierdzają wspólnie, że zasady wyrażone w deklaracji rządu radzieckiego z 30 października 56 r. o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi zgodnie są z uchwałami podjętymi w tym zakresie przez VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W oparciu o tę zasadniczą deklarację uregulowane zostały konkretne sprawy sporne dotyczące stosunków polsko-radzieckich. Ponadto Polska otrzymała od Związku Radzieckiego poważną pomoc gospodarczą. Zawarte zostało porozumienie w sprawie repatriacji Polaków przebywających w ZSRR — pierwsze transporty repa-

triantów już przybyły do kraju. W specjalnej umowie określono warunki, na jakich przebywają w Polsce wojska radzieckie, których obecność u nas jest niezbędna ze względu na zabezpieczenie obu państw przed groźbą nowej agresji zachodnio-niemieckiego imperializmu.

W ten sposób uregulowane zostały w sposób słuszny, odpowiadający interesom Polski wszystkie sprawy związane z współpracą polsko-radziecką. Powstały warunki dla umocnienia sojuszu polsko-radzieckiego, a zarazem dla zapewnienia Polsce należnego jej miejsca w wielkiej społeczności krajów socjalistycznych, w rodzinie narodów świata.

VIII Plenum wysunęło hasło dalszej, socjalistycznej demokracji w Polsce. Dlaczego mówimy o demokracji?

Władza ludowa, to władza demokracji, to władza ludzi pracy — robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej. Taką władzę stworzyliśmy w Polsce w latach 1944—45, takiej władzy broniliśmy przeciwko reakcji w latach powojennych.

Ze była to w istocie rzeczy ludowa — o tym świadczą jej czyny, jej polityka: reforma rolna, unarodowienie przemysłu, uprzedmiotowienie kraju.

BŁĘDY, WYPACZENIA I DROGI NAPRAWY

Trzeba jednak stwierdzić, że zwłaszcza po roku 1949 w działalności władzy ludowej wystąpiły poważne błędy i wypaczenia. Polegały one przede wszystkim na tym, że rząd i partia niedostatecznie opierały się w swej polityce o masę ludową, niedostatecznie liczyli się ze stanowiskiem tych mas, niedostatecznie dbali o to, aby równoległe z rozwojem gospodarki narodowej ulegało poprawie również położenie ludzi pracy. Doprowadziło to w rezultacie do wysocy szkodliwych zjawisk — w różnych dziedzinach naszego życia. Mieliśmy naruszenie socjalistycznej praworządności w niektórych ogniach naszej służby bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości. Mieliśmy w wielu zagadnieniach niesłuszną politykę w stosunku do rolnictwa, do chłopów pracujących. Mieliśmy zjawisko biurokratyzowania związków zawodowych, rad narodowych, partii i stronnictw politycznych. Wszystko to szkodziło, i osłabiało władzę ludową. Tragiczne wypadki poznańskie pokazały, jak groźne jest niebezpieczeństwo i jak stanowczo trzeba działać, aby naprawić zło, które u nas się rozpanoszyło.

Partia stopniowo uświadamiała sobie ten stan rzeczy. Jeszcze w roku 1953 naprawiliśmy niektóre, najbardziej jaskrawe wypaczenia polityki w stosunku do wsi, zapewniliśmy lepsze warunki rozwoju produkcji gospodarstw indywidualnych. Jeżeli od dwóch lat stale rośnie postępowo byt rolniczy i trzody chlewnej w Polsce, jeżeli w ubiegłym roku mogliśmy rzucić na rynek około 150 tys. ton mięsa ponad plan — to jest to między innymi skutek tych słusznych przedsięwzięć, jakie podjęte zostały przez nas przed blisko trzema laty.

Na początku 1955 roku, na III Plenum KC PZPR rozpatrzyliśmy sprawę nadużyć w niektórych ogniach służby bezpieczeństwa. W rezultacie tego plenum pewna liczba osób winnych tych nadużyć została pociągnięta do odpowiedzialności. Wdrożone zostały dochodzenia w sprawie rehabilitacji ludzi niewinnie aresztowanych i zasądzonych. Służba bezpieczeństwa została zreorgani-

wana w taki sposób, aby nie dopuścić na przyszłość do wypadków złamania socjalistycznej praworządności. Te zmiany dokonywały się w uporczywej walce. Przy każdym kroku naprzód musieliśmy przezwyciężać opory ze strony tych, którzy trzymali się starych metod, nie chcieli zmieniać sposobu pracy.

VIII Plenum przyniosło ostateczną decyzję w tej walce. Plenum poparło stanowisko wyrażone w przemówieniu plenumowym tow. Władysława Gomułki, wybrało nowe kierownictwo partii, które zdecydowanie wcieli w życie politykę wyrażoną w tym przemówieniu.

Opieramy naszą politykę na zaufaniu do świadomości i rozumu klasy robotniczej, do rozumu politycznej i gospodarczej mas chłopskich, do oddania sprawie socjalizmu większości naszej inteligencji. Mówimy ludziom pracy całą prawdę o położeniu gospodarczym i politycznym kraju, zasięgamy ich zdania, jeśli idzie o drogi poprawy tego położenia, opieramy się o ich inicjatywę i aktywność w walce o tę poprawę.

W ciągu trzech miesięcy, które minęły od VIII Plenum posunęliśmy się poważnie naprzód na drodze wykonania jego programu.

Dobiega końca sprawa naprawy krzywd wyrządzonych w okresie poprzednim przez niesłuszne zarzuty i oskarżenia. Wiele setek ludzi zostało wypuszczonych z więzień i zrehabilitowanych przez prokuraturę i sąd. Ci spośród nich, którzy stoją na gruncie budowania socjalizmu w Polsce, zaczynają brać udział w naszym życiu politycznym. Dochodzenia przeciwko winnym nadużyciu są w pełnym toku i w stosunkowo niedługim czasie będą doprowadzone do końca.

Powzięte zostały uchwały Rady Ministrów w sprawie dalszego rozszerzenia uprawnień rad narodowych. Rady narodowe kierują obecnie wielu zakładami przemysłowymi, które pracują przede wszystkim dla ich terenu, a także niemal wszystkimi przedsiębiorstwami handlu detalicznego. Pozwoli to radom na lepsze dostosowywanie produkcji tych zakładów i pracy handlu dla potrzeb ludności.

Przeprowadziliśmy w ubiegłym roku poważne podwyżki płac szeregu kategorii robotników i pracowników umysłowych, podnieśliśmy renty i emerytury. Fundusz płac w roku 1956 w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o około 16 proc. Również przemysł włókienniczy uzyskał w roku ubiegłym istotną poprawę zarobków.

To wszystko świadczy, że kierownictwo partii i rządu skutecznie wcieli w życie uchwały VIII Plenum.

Każdy rozumie, że podwyżki płac mają sens tylko wtedy, jeżeli pracownik za zwiększoną płacę może także kupić odpowiednio zwiększoną ilość potrzebnych mu towarów. Tylko wtedy bowiem taka podwyżka oznaczać będzie rzeczywistą poprawę jego warunków bytowych. W roku ubiegłym utrzymaliśmy równowagę między funduszem płac, a ilością towarów na rynku, dzięki poważnie zwiększonej podaży mięsa i zwiększeniu importu artykułów i surowców na cele konsumpcyjne. Nasze organy gospodarcze pracują nad tym, aby zapewnić taką samą równowagę w roku bieżącym przy funduszu płac zwiększonym już o kilkanaście miliardów przez dotychczasowe podwyżki.

KONIECZNE JEST POPARCIE CAŁEGO NARODU

Aby skutecznie wcielić w życie politykę VIII Plenum,

politykę suwerenności i socjalistycznej demokracji kraju niezbędne jest poparcie narodu dla rządu i partii, dla programu, na gruncie którego skupiliśmy się wszyscy, jest zapewnienie dalszego pokojowego rozwoju stosunków w naszym kraju, zapewnienie przestrzegania praworządności przez wszystkich obywateli, dalsze umocnienie władzy ludowej i zespolenie społeczeństwa wokół programu tej władzy.

Ostatnie tygodnie wykazują, że są w Polsce siły, które nie chcą takiego rozwoju, siły, które chciałyby podjąć próbę zawrócenia Polski wstecz, siły, które prą do awantury.

Spotykamy gdzieniegdzie próby potępiania w czambuł całego minionego 12-letniego rządu ludowej. Próby głęboko fałszywe. Mamy słuszne powody, by chlubić się dorobkiem pracy narodu polskiego za minionych 12 lat, pracy kierowanej przez obóz demokratyczny z naszą partią na czele.

Unarodowiliśmy w tym okresie przemysł polski. Oddaliśmy chłopom obszarniczą ziemię. Odzyskaliśmy dla naszej ojczyzny Ziemię Zachodnią. Podjęliśmy dzieło socjalistycznej industrializacji kraju.

Wskrzesiliśmy w tym czasie do życia Warszawę, całe dzielnice Wrocławia, Gdańsk, Szczecina. Czterokrotnie niemal w ciągu tego dwunastolecia wzrosła w Polsce produkcja surowki żelaza i stali, trzykrotnie — produkcja energii elektrycznej, dwukrotnie — wydobycie węgla. Podwoiliśmy produkcję tkanin wełnianych. Stworzyliśmy na nowo takie gałęzie przemysłu, jak stocznie okrętowe, fabryki samochodów i motocykli, czołgów, samolotów, całe rozległe dziedziny przemysłu chemicznego.

Liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej w ciągu ostatnich tylko 6 lat wzrosła o połowę.

DZIS I JUTRO ŁODZI

Łódź w minionym dwunastolecu była raczej upośledzona. Złożyło się na to wiele przyczyn. I fakt zniszczenia przez wojnę miast takich jak Warszawa, zrujnowanie całych połaci kraju, które musiały być odbudowywane. I to, że koncentrowaliśmy się w sposób nadmierny, koncentrowaliśmy się na przemysle ciężkim. Przy naszych skąpych środkach — nie zniszczona przez wojnę włókiennicza Łódź otrzymywała zbyt mało funduszy na nakłady inwestycyjne.

Ale mimo to warto porównać stan obecny ze stanem przedwojennym, by uświadomić sobie poważne zmiany na lepsze, jakie zaszły w Łodzi w ciągu 12-letnia.

Przed wojną w przemyśle łódzkim — w samym tylko przemyśle — pracowało nieco ponad 100 tysięcy pracowników. Dzisiaj — przy niewiele zmienionej liczbie ludności — ponad 190 tysięcy. W przemyśle włókienniczym fabryki wykorzystywały maszyny licząc przeciętnie na cały rok, mniej niż na jednej zmianie. Obecnie wykorzystują je grubo ponad dwie zmiany. Przed wojną liczba bezrobotnych w Łodzi wahała się dokoła 50 tysięcy. Teraz mamy co prawda pewną liczbę ludzi — przeważnie takich, którzy dotąd nie pracowali — szukających zatrudnienia, ale mamy także sporo miejsc wolnych, czekających na chętnych do pracy.

Mamy wiele słusznych pretensji do urzędów komunalnych w Łodzi; ale faktem jest, że konsumpcja gazu przez gospodarstwa domowe wzrosła w Łodzi w porównaniu z okresem przed wojennym przeszło trzy-

kratnie, a konsumpcja energii elektrycznej prawie czterokrotnie. Faktem jest także, że nasza państwowa służba zdrowia zatrudnia dziś w Łodzi mniej więcej dwa razy tyle lekarzy i dentystów ile ich w ogóle było w Łodzi przed wojną — a wiadomo, że przed wojną większość lekarzy i dentystów ograniczała się do praktyki prywatnej, zbyt kosztownej dla robotników.

O czym to wszystko świadczy? To wszystko świadczy, że nawet w trudnych warunkach przy pewnym upośledzeniu Łodzi w stosunku do innych wielkich miast Polski, władza ludowa przyniosła robotniczej Łodzi poważną i realną poprawę warunków życiowych.

Wytyczne polityki gospodarczej wynikające zuchwał VIII Plenum pozwolą na większą koncentrację wysiłków dla podniesienia Łodzi. Przesuwamy fundusze inwestycyjne na kapitalny remont i nowoczesne wyposażenie istniejących fabryk — skorzystają na tym fabryki łódzkie, których stan dawno wymaga gruntownej poprawy. Zwiększamy nakłady na nowe budownictwo mieszkaniowe oraz na remont starych domów mieszkalnych i tutaj skorzysta Łódź, której potrzeby w tej dziedzinie są doprawdy duże. Opracowujemy plan zwiększenia dotąd rodzinnych w Łodzi. Będziemy — stopniowo ale konsekwentnie — realizować politykę podwyżek płac zwłaszcza kategorii najbardziej dotąd upośledzonych i tutaj część tych podwyżek przypadnie ludziom pracy Łodzi.

SKĄD IDĄ ATAKI

Nie rzucamy słów na wiatr — nie dajemy obietnic bez pokrycia. Mówimy jasno i szczerze: każdą poprawę bytu trzeba wypracować przez zwiększoną produkcję, przez zwiększoną wydajność pracy, przez zwiększoną gospodarność i oszczędność. Ale mówimy również wyraźnie: osiągnięte w ten sposób dochody skierujemy przede wszystkim na poprawę warunków życiowych ludzi pracy. Tak postępujemy od VIII Plenum i tak będziemy postępować również nadal.

Bez skreśleń!

Słowa wezwania przedwyborczego Władysława Gomułki i Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa, aby w niedzielę oddawać kartki wyborcze bez skreśleń, a więc tym samym — aby głosować na czołowych kandydatów Frontu Jedności Narodu, spotkały się z szerokim odzewem w społeczeństwie.

W czasie zebrań fabrycznych, na spotkaniach z kandydatami na posłów, w rezolucjach podejmowanych przez organizacje społeczne i w rozmowach czuje się pełne zrozumienie słusności i celowości takiego wezwania. Coraz powszechniej się jest rozumienie, że w obecnej sytuacji nie czas na osobiste rozgrywki i na ograniczone, wąskie patrzeć na sprawę wyborów. Decydują się bowiem rzeczy wielkie i doniosłe — czy jesteśmy za VIII Plenum i programem partii gwarantującym utrwalenie suwerenności i kształtowanie polskiej drogi do socjalizmu — czy też jesteśmy przeciwko VIII Plenum i przeciwko zdobyciom polskiego Października.

Jesteśmy ZA. — Opowiadając się za postępowym i za VIII Plenum, oddamy w niedzielę zaufaniem tych ludzi, na których partia najbardziej liczy, którzy jej zdaniem dają największą pewność, że przysły Sejm jak najwłaściwiej spełni swoje zadanie.

Oddając kartki wyborcze bez skreśleń — wybieramy jednocześnie tych właśnie czołowych kandydatów naszej partii, czołowych działaczy Stronnictwa Demokratycznego i Zjednoczo-

Reakcyjne elementy usiłują przy pomocy różnych demagogicznych chwytów rozbić jedność narodu, jedność społeczeństwa łódzkiego zespolonego wokół zasad VIII Plenum.

Ze szczególną pasją atakują one naszą partię usiłując wbić klin między nią a sojusznicze ugrupowania polityczne i bezpartyjne ludzi pracy.

Czego chcą ci panowie? W imię czego prą do awantury? Bo czym jeśli nie pchaniem do awantury, są próby poderwania znaczenia we Froncie Jedności Narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przodującej partii kraju, próby nawoływania do skreślania PZPR-owców z list kandydatów do Sejmu?

Nasza partia podjęła wielkie dzieło umocnienia suwerenności kraju i rozwoju socjalistycznej demokracji stanowiącej program VIII Plenum. Tylko kierownictwa rola naszej partii w społeczeństwie, tylko przyjaźnia współpraca wszystkich sił demokratycznych i postępowych Polski z naszą partią może zapewnić powodzenie tego dzieła. Rozbicie współpracy pomiędzy ugrupowaniami Frontu Jedności Narodu, aktywizacja kierunków wrogich socjalizmowi może doprowadzić do zgubnych następstw. Jestem głęboko przekonany, że żaden patriota nie może chcieć podobnego rozwoju wypadków w Polsce.

Łódź dzisiejsza — to przede wszystkim robotnicy i inteligencja.

To załogi wielkich fabryk łódzkich, w których przed blisko 80 laty zapalały się pierwsze ogniska socjalistycznego ruchu robotniczego w Polsce.

To inteligencja techniczna naszego przemysłu, włókienniczego po raz pierwszy wychodząca z własnych łódzkich wyższych uczelni.

To kilkunastotysięczna rzesza młodzieży akademickiej, studiującej na uczelniach założonych w Łodzi przez władzę ludową.

Jestem przekonany, że Łódź — miasto pracy poprzez jedynomyślnie w wyborach listę Frontu Jedności Narodu, frontu, któremu przewodzi partia klasy robotniczej.

Bez skreśleń!

Stronnictwa Ludowego, jak i cały szereg wybitnych działaczy bezpartyjnych, reprezentujących wszystkie warstwy i grupy społeczne.

Oddanie kartek wyborczych BEZ SKREŚLEŃ jest dowodem zaufania dla partii, dla jedynej siły w Polsce, zdolnej pokierować losami kraju zgodnie z wolą większości. Taki obywatelski i patriotyczny, natchniony troską o przyszłość naszego i przyszłych pokoleń czyn każdego wyborcy oznacza jednocześnie przystąpienie się tym wszystkim, którzy na ustach mają hymny pochwalne dla Gomułki, a w duchu — tęsknotę do kapitalizmu i burżnozyjnej demokracji, a więc pragnienie odwrócenia biegu historii. Przedstawienie się i tym, którzy wygrywając niewiarygodnie wyborów, dążą do zepchnięcia narodu z drogi twórczej pracy i spokoju w otchłań zamułu, do zatrzymania już rozpoczętego procesu budowy nowego życia.

Czy partia ma prawo wezwać wyborców do głosowania na tych kandydatów, których uważa za najlepszych i najbardziej odpowiedzialnych? Odpowiedź na to pytanie jest praktyka wszystkich wyborów na całym świecie — wszędzie przed wyborami partie wzywają do oddawania głosów na swoich kandydatów, kampania wyborcza oznacza bowiem walkę.

I nasza partia walczy. Rozumiejąc cel walki — wydzwigniecie kraju na szeroki gróńcie nieskrepanego rozwoju — oddamy głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu. F. B.

Z DUŻYM zainteresowaniem i — przynajmniej szczerze — z pewnym niepokojem siedem na to spotkanie. Atmosfera panująca od szeregu tygodni na terenie naszego miasta, rozpalone namiętności — zarówno wśród młodzieży studenckiej, jak i wśród części naszego społeczeństwa — nie wróżyły niczego dobrego. Można się raczej było spodziewać, że spotkanie młodzieży akademickiej z czołowymi kandydatami na posłów naszego miasta, a więc z Ignacym Loga-Sowińskim, Romanem Zambrowskim, Michałina Tarkówna, prof. Jodłowski, prof. Szczepańskim i Edwardem Szustrem — może się odbyć w atmosferze, którą, powiedzmy otwarcie, trzeba jak najszybciej wyeliminować z naszego życia publicznego.

I dlatego musimy już na wstępie zaznaczyć, że zarówno ja, jak i wielu ludzi, których trawił niepokój co do przebiegu tego spotkania — doznało miłego rozczarowania. Ponad cztery i pół godziny trwająca rzeczowa i wyczerpująca dyskusja wokół najważniejszych problemów naszej współczesności oraz wokół aktualnych zagadnień związanych ze zbliżającymi się wyborami, szczerze, śmiało i odważne wystąpienia studentów, profesorów, kandydatów na posłów, a także i z miasta przybyłych na to spotkanie ludzi — wykazały, że „sprawa łódzkich studentów”, nie potrzebnie rozdumuchana — polegała raczej na nieporozumieniu.

Bo czyż nie jest nieporozumieniem sytuacja, w jakiej sami postavili, czy też ktoś usiłował postawić łódzkich studentów? Czyż nie jest nieporozumieniem stwarzanie sytuacji, z której obcy obserwator mógłby wyciągnąć wrażenie, że zaistniał rozdźwięk między robotniczą Łodzią a łódzką młodzieżą studencką?

Wszak — jak to słusznie podkreślił prof. Henryk Katz — w tej samej auli Uniwersytetu Łódzkiego, ci sami studenci łódzcy w dniach VIII Plenum stanęli w jednym szeregu z klasą robotniczą i wszystkimi postępowymi siłami w naszym kraju do walki o to, co nazywamy polskim Październikiem — o odnowę naszego życia. Czyżby było możliwe, aby studenci, po kilkuletnim marazmie rozbudzeni do aktywności życia politycznego, studenci, którzy nie tylko w Warszawie, ale niemal we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich tak waleśnie przyczynili się do zwycięstwa postępowego ruchu w partii i narodzie — aby studenci stanowili dziś siłę, na której operowałyby swe rachuby elementy wsteczne i wrocie polskiemu Październikowi?

Nie, to nie jest możliwe i o tym mogli się przekonać wszyscy obecni na wczorajszym spotkaniu w wypełnionej po brzegi auli Uniwersytetu Łódzkiego. Łódzka młodzież akademicka w swej zdecydowanej większości po została wierna zasadom i ideom Października. W decydujących dla narodu chwilach umie przejść do porządku nad drobnymi nieporozumieniami i, jak w historycznych dniach Października, łódzcy studenci stają znów w szeregu walczących z podnoszącą w ostatnich tygodniach głowę reakcją oraz

Wielkie przedwyborcze zebranie młodzieży akademickiej

STUDENCI ŁODZI pozostają wierni ideom Października

konserwą — dążących do zanarciarowania życia publicznego w kraju po to, by udowodnić, że Gomulka i jego linia demokracji nie znajdują poparcia w narodzie.

Jak słusznie podkreślił w swoim świetnym przemówieniu Roman Zambrowski — w ciągu ostatnich 3 miesięcy ujawniło się wyraźne zróżnicowanie w społeczeństwie, a wybory stały się jakby katalizatorem, wydobywającym na powierzchnię podział przebiegający w narodzie. Istnieje linia podziału: linia na likwidację wypaczeń — linia VIII Plenum i linia na likwidację socjalizmu; linia na naprawę błędów i linia na negowanie wszelkich osiągnięć minionych lat; linia na wyrównanie i uporządkowanie stosunków z ZSRR na zasadach suwerenności i wzajemnego poszanowania i linia na jątrzenie stosunków z ZSRR; linia słusznej krytyki i naprawy błędów przeszłości i linia podważania przodownictwa politycznego partii — trzonu Frontu Jedności Narodu. Tę linię podziału, często nieuchwytną, skomplikowaną i nie zawsze wyraźną — trzeba widzieć.

Jest również wyraźna próba przeciwstawienia osoby Władysława Gomulki pozostałym członkom kierownictwa partyjnego, mimo, że Gomulka już niejednokrotnie podkreślał, że VIII Plenum nie mogło być dziełem jednego człowieka, że jest to dzieło ruchu umysłowego, który rozwijał się w ciągu kilku lat i który, dzięki zdrowym siłom w partii, ostatecznie zwyciężył na VIII Plenum. Dzień temu patronowali i przygotowali je uprzednio wszyscy obecni jego współtowarzysze w Biurze Politycznym.

Zwycięstwo Gomulki i jego współtowarzyszy w zbliżających się wyborach ma ogromne znaczenie nie tylko wewnątrz kraju, ale i w skali międzynarodowej. Zarówno prof. Katz jak i red. Biliński z „Kroniki” oraz prof. Jodłowski w swoich wystąpieniach cytowali głosy prasy zachodnio-europejskiej — tak burżuazyjnej, jak i proletariackiej — mówiące o ogromnej odpowiedzialności spoczywającej na narodzie polskim, o anarchii, w jakiej chciałyby utopić Polskę elementy reakcyjne, i o wielkiej uwadze z jaką światowa opinia publiczna śledzi rozwój wydarzeń w Polsce.

Ale jest też i inny aspekt tego zagadnienia. Przed obecnym kierownictwem stoją jeszcze dalsze, bardzo poważne zadania do spełnienia. Aby dzieło Października mogło być doprowadzone do końca, trzeba, aby ludzie, którzy je przygotowali, uzyskali jak najszersze poparcie narodu. To poparcie musi być wyrażone w wyborach do Sejmu.

Rozumieją to w całej pełni studenci łódzcy. Przemawiający w ich imieniu przed stawiciele: Hornowicz, Zdzisław Borsuk z Politechniki Łódzkiej, Wilhelm Dziad, Kasiak i inni, podkreślali

wybitne zasługi Romana Zambrowskiego, Michałiny Tarkówny i innych czołowych działaczy w zwycięstwie postępowego pury X partii. Młodzież dowiedziała się, że właśnie Roman Zambrowski był przewodniczącym komisji KC partii, która przygotowywała uchwały VII Plenum, a M. Tarkówna była jej członkiem i głównym filarem. Ze M. Tarkówną, za odważne wystąpienia przeciw tendencjom antyinteligentkim wśród członków partii, była niejednokrotnie narażona na szykany, była przedmiotem

brudnych ataków ze strony konserwy partyjnej, stała się solą w ich oku. Studenci zrozumieli, że oszczerstwa rzucone na osoby M. Tarkówny i R. Zambrowskiego są dziełem tych właśnie elementów, które były przeciwne uchwałam VIII Plenum, którym nie w smak jest suwerenność Polski i demokracja naszego życia, i że ich demagogia zbiegła się z wysiłkami reakcji, która chciałaby zlikwidować socjalizm i przywrócić panowanie kapitalizmu i obszarników w Polsce. Dając wyraz temu zrozu-

mieniu, w wielu wypowiedziach studenci łódzcy zadeklarowali, że w zbliżających się wyborach będą agitowali wyborców za apelem Władysława Gomulki — o oddanie głosów bez skreśleń.

Spotkanie wczorajsze, które od początku do końca przebiegało w atmosferze bardzo rzeczowej, które obfitowało w wiele momentów wzruszających jak np. wystąpienie byłego pułkownika Stefana Rybickiego, byłego członka sztabu gen. Eisenhowera oraz gen. Sikorskiego, byłego powojennego już więźnia X Pawilonu,

Jan Mujzel

profesor WSE w Łodzi

Słuszny jest apel Gomulki

Sytuacja, w której odbywają się obecne wybory jest skomplikowana i trudna. Myślę, że dla sił postępowych pod wieloma względami byłoby je przeprowadzić łatwiej i wygodniej w terminie późniejszym, kiedy wielostronne efekty nowego, demokratycznego kierunku w naszej ekonomice i polityce stałyby się pełniejsze, bardziej namacalne i przekonujące. A jednak partia nasza oraz inne, idące z nią we wspólnym froncie politycznym stronnictwa i ugrupowania podjęły decyzję przeprowadzenia wyborów dzisiaj, w terminie przewidzianym obowiązującą konstytucją. Wymagała tego zasada praworządności i dlatego decyzja taka była konieczna. Podjęta została w przeświadczeniu, że zasadnicze przemiany w naszym życiu, których etap pierwszy zamknięty został październikowym zwycięstwem, których zadania następane realizowane są obecnie i będą niewątpliwie realizowane konsekwentnie w najbliższym czasie odpowiadają najwyższemu interesom i dążeniom ogromnej większości społeczeństwa, że wobec tego siły polityczne będące inicjatorem tych przemian mają prawo oczekiwać poparcia i zaufania narodu.

Ma do tego prawo przede wszystkim nasza partia, jej obecne konsekwentnie postępowe i demokratyczne kierownictwo. Jest bowiem rzeczą pewną, że nasza partia i tylko ona może w konkretnych polskich warunkach zapewnić zwycięstwo w realizacji obu historycznych zadań, jakie przed narodem postawił Październik: w budowie socjalizmu wolnego od zniekształceń i schorzeń minionego okresu oraz w utrzymaniu pełnej, niczym nie ograniczonej suwerenności narodu i państwa. Nie ma i być nie może w społeczeństwie polskim innych sił politycznych, które byłyby dziś zdolne skutecznie i konsekwentnie pokierować walką o te zadania, doprowadzić ją do pełnego zwycięstwa. I dlatego każdy fakt osłabiający pozycję naszej partii, jej demokratycznego nurtu jest zjawiskiem w najwyższym stopniu niepokojącym, a każda działalność obiektywnie biorąc podważająca jej kierowniczą rolę, niezależnie od subiektywnych intencji, godzi dziś bezpośrednio w najcenniejsze interesy narodu polskiego, w polską rację stanu.

Bilans osiągnięć i błędów z jakim partia staje w wyborach przed narodem nie jest prosty. Zawiera pozycje trudne i bolesne, ale zawiera też wielkie sukcesy i twórcze perspektywy. Bo też nie proszę i niełatwo były warunki w jakich przebiegała nasza najnowszą historią,

Okres przedpaździernikowy, okres tak zwanego kultu jednostki, przyniósł w trakcie budowy socjalizmu wiele wypaczeń i zwrotdów. Zniekształcały one głęboko ustrój, który tworzyliśmy, stanowiły na nim jakąś obcą jego naturę narodził. Podważały związek partii z masami, bez którego kierownictwo partii traci swój rewolucyjny sens. Leninowska teza o nierozwalnej więzi partii z narodem odmieniana w propagandzie we wszystkich przypadkach i powtarzana przy każdej okazji stawała się fasadą za którą narastało rozczarowanie, nieufność, a z kolei bądź to cynizm, bądź też gorące pragnienie zmiany.

A jednak obok tych wypaczeń, lub raczej wbrew nim naród nasz osiągnął ogromne wyniki we wszystkich dziedzinach, uczynił wielki krok na drodze zwyciężenia wieloletniego zacofania. Nie ma potrzeby ich wymieniać, są one powszechnie znane. Wyniki te osiągnęliśmy nie tylko dzięki wyjątkowej i pełnej poświęceń pracy. Osiągnęliśmy je dzięki socjalizmowi, który budowano nie zawsze wprawdzie trafnie, ale który kryje w sobie nieznane innym ustrojom twórcze siły i możliwości.

Partia nasza, i w tym tkwi jej wielkość oraz historyczna wobec narodu zasługa, mimo popełnionych błędów, mimo chorób, które toczyły jej własny organizm, znalazła dość silne wewnętrzne, aby powstałe wypaczenia szczerze ujawnić, aby śmiało podjąć dzieło gruntownej odnowy i naprawy. Kiedy tylko zaistniały umożliwiająca zapoczątkowanie tego dzieła warunki ideowe — rewolucyjna część partii, tak w łonie samego jej kierownictwa jak i w masach członkowskich, przystąpiła do zdecydowanej walki przeciwko tym wszystkim błędom i zwrodom, które, które zniekształcały samą partię i budowały pod jej kierownictwem socjalizm.

Głównym przeciwnikiem w jej walce były siły konserwatywne. Chcąc ustrzec się przed uproszczeniami, należy wyraźnie powiedzieć, że składały się one i składały dziś również nie tylko z jednostek i grup jawnie walczących swą społeczną rolę i przywileje z dotychczasowym stanem rzeczy, baż ich stanowiska i stanowia głęboko w ciągu lat zakorzeniona prymitywna schematyczna myślowa niewłaściwa postawa dążenia mas, nawiąły bezduszności, biurokratyzmu i dyktarstwa, wśród wielu członków partii uciwionych i w gruncie rzeczy oddanych sprawie rewolucji. Panujący system stosunków ekonomicznych i politycznych siłą swą wewnętrznej logiki krzewił w umysłach i postawach dogmatyzmu i bezduszności, czynił z działaczy społecznych administratorów oderwanych od społeczeństwa, jego nastrój i aspiracji.

Siłą napędową tej walki były postępowe elementy na szczytach partii, w szczególności koła inteligencji marksistów skiej, o ich zwycięstwie w październiku zdecydowała aktywna i twarda postawa przytłaczającej większości narodu, udzielone przez niego bezwzględne poparcie dla idei demokratycznego socjalizmu i suwerenności.

Hasła suwerenności i demokracji wytyczają kierunek obecnego etapu naszej rewolucji, są podstawową cechą kształtującej się dziś polskiej drogi do socjalizmu. Oba zadania są najściślej ze sobą związane, realizacja zasad demokracji byłaby nie- możliwa bez uzyskania pełnej suwerenności i odwrotnie: utrwalenie suwerenności wymaga demokratycznych form rządzenia i kierowania krajem na podstawie zaufania i poparcia ze strony większości społeczeństwa.

Hasło demokracji posiada w naszej rewolucji treść wszechstronną i konkretną. W dziedzinie gospodarczej oznacza daleko idące uelastycznienie mechanizmu ekonomicznego przez śmiałe ograniczenie dyktatorskiego centralnego planowania i rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw państwowych w oparciu o system rynkowych bodźców, oznacza przekazanie „ustawodawczych” uprawnień w zakresie zdecentralizowanych decyzji przedsiębiorstw w ręce rad robotniczych, wszechstronny rozwój form spółdzielczych, przywracając im w pełni naturalną treść samorządną, oznacza wreszcie ekonomicznie uzasadnione granice i zasady funkcjonowania prywatnej gospodarki w mieście i na wsi. W dziedzinie politycznej oznacza poważne rozszerzenie swobód i praw obywatelskich, zapewnienie przedstawicielstwu narodu na szczeblu centralnym i w skali lokalnej rzeczywiste wykonywanie uprawnień prawodawczych i kontrolnych w stosunku do organów władzy wykonawczej, oznacza jawność życia politycznego i pełną praworządność, oznacza przywrócenie demokratycznych zasad organizacji i funkcjonowania wszelkich instytucji społecznych i politycznych w pierwszym zaś rzędzie konsekwentną odbudowę leninowskich demokratycznych norm w wewnętrznym życiu naszej partii, jako kierowni- czej siły narodu. W życiu naukowym i ideologicznym oznacza swobodę badań naukowych i głoszenia ich wyników, swobodę twórczej krytyki i polemiki, odrzucenie prymitywnych, przynoszących szkody i zubożających naszą myśl schematów w nakłanianiu osiągnąć nau-

który uznał za swój żołnierski obowiązek przyjąć na to spotkanie, by publicznie powiedzieć studentom, że Michałina Tarkówna jest kobietą zasługującą na cześć i szacunek, że w latach stalinizmu, kiedy po opuszczeniu więzienia wszyscy w Polsce odwrócili się od niego, jedynie Tarkówna, jako reprezentant partii, podała mu rękę i otoczyła opieką — to spotkanie pozostawi niewątpliwie niezatarte wrażenie na wszystkich uczestnikach.

Jeśli mimo olbrzymiego tłoku, zebranie, które zgromadziło wiele setek studentów ze wszystkich łódzkich wyższych uczelni, przebiegało sprawnie i stosunkowo w dużej dyscyplinie, jest to zasługą rektora Szpunara, który w sposób energiczny i stanowczy przewodniczył temu zebraniu.

MARIAN BIELECKI

kowych w krajach kapitalistycznych, przede wszystkim w dziedzinie nauk społecznych.

Demokracja nie jest dziś w Polsce sprawą papierową i to niewątpliwie czuje i doświadcza każdy obywatel. Mimo piętrzących się trudności, ogromna większość zadań została już zrealizowana, lub też pozostaje w trakcie urzeczywistnienia. Przy czym proces ten nadal nie przebiega, rzecz jasna, łatwo. Przeciwnie, wokół każdego zadania, toczy się reguły skomplikowana i trudna walka, typowa walka na dwa fronty, zarówno przeciwko siłom zachowawczym demokracji wrogim, jak też przeciwko tym, które usiłują cały proces spychać na tory niesocjalistyczne. Oble te siły, na pozór biegunowo przeciwne, są w gruncie rzeczy reakcyjne, aczkolwiek każda w swoisty sposób i każda z nich, a tym bardziej obie razem stanowią realną groźbę dla naszej rewolucji. Jest rzeczą niezwykle ciekawą a zarazem pouczającą, że w ataku na demokratyczny nurt partii, niezależnie od końcowych intencji, tworzą jakiś osobliwy sojusz, jednoczą się pod wspólnymi hasłami walki. Klasycznym tego zjawiska przykładem staje się wprowadzona przez obie siły agitacja przedwyborcza przeciwko liście Frontu Jedności Narodu, a zwłaszcza przeciwko czołowemu kandydatom partii.

W tej sytuacji wybory stanowią jakby wielkie, ogólne narodowe referendum. O jego wynikach zależy w ogromnej mierze przyszłość dalszego procesu odnowy i demokracji naszego życia. Każdy głos oddany na liście Frontu Jedności Narodu na czołowych kandydatów tej listy, umocni siłę postępu i demokracji, przekreśli szanse zahamowania i cofnięcia polskiej rewolucji.

Partia nasza i inne stronnictwa polityczne na czołowych, pierwszych miejscach umieściły na liście swoich najlepszych przedstawicieli. Tych, którzy odegrali decydującą rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu zwycięstwa październikowego, tych, którzy zasiadając w Sejmie zapewnią konsekwentną realizację idei VIII Plenum. Głosowanie na nich jest, w moim najgłębszym przekonaniu, patriotycznym i obywatelskim obowiązkiem każdego, komu droga jest polska, suwerenna i demokratyczna droga do socjalizmu.

I dlatego słuszny jest apel Władysława Gomulki: wrzucamy do urn kartki wyborcze bez skreśleń!

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów podjęła ostatnio kilka uchwał, m. in. dotyczących spraw budownictwa. Jedną z nich ustala w porozumieniu z CRZZ zasady wynagradzania w okresie zimy 1955-57 r. robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, podległych ministrowi budownictwa.

W myśl tej uchwały w przypadku ograniczenia lub przerwania robót, ze względu na stan techniczny i bezpieczeństwo pracy w związku z warunkami atmosferycznymi (śniegi, mrozy), pracownikom fizycznym w czasie przerwy w pracy przysługują wynagrodzenie obliczone w wysokości stawki dniówkowej lub akordowej wynikającej z zaszerogowania. Ponadto pracow-

nicy przedsiębiorstw budowlano-montażowych, z którymi na okres zimy zostanie rozwiązany stosunek pracy, zachowują uprawnienia wynikające z ciągłości pracy, w szczególności prawo do otrzymywania zasiłku rodzinnego.

Minister budownictwa wyda szczegółowe przepisy w sprawach objętych tą uchwałą.

W celu zwiększenia uprawnień rad narodowych, Rada Ministrów podjęła uchwałę przekazującą radom narodowym niektóre uprawnienia ministra budownictwa w zakresie nadzoru nad przedsiębiorstwami budownictwa wiejskiego.

Uchwałą Rady Ministrów ustanowiona została komisja do Spraw Urbanistyki i Architektury.

O chińskim teatrze i „Mazowszu” w Australii

(Korespondencja własna)

Na kilka tygodni przed Olimpiadą cała prasa australijska zaatakowała rząd Menziesza za wydanie zakazu występowania w czasie Igrzysk w Melbourne zespołowi Teatru Klasycznego z Chin. Dzienniki, bez różnicy przekonań, wyrażały oburzenie opinii przeciw decyzji rządu federalnego. Oburzenie było tym większe, że niektóre gazety wręcz napisały, iż jest to chęć przypodobania się Ciang Kai-szekowi. Jednocześnie podkreślano, że recenzje nadchodzące z Nowej Zelandii (Chińczycy poprzednio tam występowali) wysoko oceniały wartość artystyczną zespołu.

Zamiast od Melbourne, triumfalne tournée Chińczyków zaczęło się w Sydney. Za każdym razem sala była przepelniona. 30 tysięcy widzów było obecnych na 20 przedstawieniach. Blisko 2 tygodnie po Olimpiadzie oglądałem chińskich artystów w „Princess Theatre” w Melbourne. Od razu miła niespodzianka. Wśród aktorów i kierownictwa spotkałem osoby, które w 1955 r. znałem z Festiwalu w Warszawie, byli i tacy, którzy dwukrotnie odwiedzili Polskę. Wicedyrektor Opery Pekinńskiej, Ma Shao-po, i solistka tej opery, uroczą Chiang Ksiu-jung, opowiedzieli mi o bardzo serdecznym przyjęciu, jakiego doznali w czasie tournée po Nowej Zelandii i Australii.

Tego wieczoru mogłem się przekonać, jak Australijczycy reagują na sztukę chińską. Po za drukowanymi programami przed każdą odsłoną australijski konferansjer w krótkich słowach przedstawiał treść sztuki. Pantomina „Jesienna Rzeka” goście rozpoczęli swój spektakl. Ten rodzaj sztuki jest tu jeszcze mało popularny. Jednak świetna gra aktorów przelamała początkową obojętność. Masowe brawa wybuchły przy otwartej kurtynie. Z dalszych numerów najbardziej podobała się scena z bajki „Generałowie rodziny Janga” (pojedynk na szable w ciemnym pokoju), akrobacyjny balet oraz tańce — „Kwiaty lotosu”, następnie tańce symbolizujące zrywanie liści herbaciane na plantacjach oraz tańce z szarfami. Ten ostatni był wielokrotnie oklaskiwany i Chińczycy musieli go bisować.

Po przedstawieniu spotkałem za kulisami pana Johna Rodgersa, przedstawiciela Australasian Pacific Agencies — organizującej tournée teatru chińskiego po Nowej Zelandii i Australii.

— Szkoda tylko, że nie mamy większych sal — powiedział Australijczyk — gramy stale przy pełnej widowni. Aha — ciągnął dalej — Pana, jako polskiego dziennikarza, zainteresuje na pewno wiadomość, że być może w 1957 r. goście będący w Australii wraz z Zespołem Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Propozycję występu „Mazowsza” otrzymałem niedawno z Polski. Finansowo będzie to jednak bardzo trudna impreza. Koszt podróży 100-osobowego zespołu na tak długiej trasie jest bardzo wysoki. Chyba, że „Mazowsze” po drodze wystąpiłoby w Indiach i Indonezji. Wówczas mogłoby się to opłacić. W ciągu kilku

najbliższych tygodni przemyślimy ten projekt i damy odpowiedź. Przy okazji, proszę pozdrowić moich przyjaciół z Polski — kończy pan John Rodgers.

Przy naszej rozmowie obecni byli dwaj Polacy, przebywający od 30 lat na obczyźnie. Zapowiedź przyjazdu „Mazowsza”, o którego wielkich sukcesach wiedzą z gazet, wywołała u nich szaloną radość. Po wizycie polskich olimpijczyków, która u wielu naszych rodaków spowodowała nawrót tęsknoty za krajem rodzinnym, ewentualny przyjazd naszych artystów miałby olbrzymie znaczenie dla wzmocnienia więzi emigracji z Polską. Upewnili mnie w tym rozmowy prowadzone z naszymi rodakami w Melbourne, Sydney, Ballarat, Geelong i innych miejscowościach, przedstawicielami tzw. „starej”, jak i „nowej” emigracji.

Jestem przekonany, że nie tylko wśród Polaków „Mazowsze” cieszyłoby się olbrzymią popularnością, ale również wśród Australijczyków. Powodem murawno. Tak, jak w każdym domu australijskim słyszy się obecnie melodie amerykańskiej piosenki „Whisper will be: will be”, tak również „Kukuleczka” zdobyłaby na pewno serca Australijczyków. Nie zapomnijmy jednak o płytach. Kilkadziesiąt tysięcy sztuk z miejsca by tu rozprzedano.

ALEKSANDER SKOTNICKI

Reportaż z Aleksandrii

(Od własnego korespondenta)

Półtoramilionowa Aleksandria, drugie co do wielkości miasto Egiptu i zarazem jego najważniejszy port, ma w tym kraju ogromne znaczenie. Korzystamy więc z okazji i wraz z korespondentem Polskiego Radia jedziemy samochodem do Aleksandrii. Dobra lecz bardzo monotonna autostrada, wiodąca od podkajskich piramid przez pustynię, prowadzi nas do tego miasta. Przy błyskawicznym oglądaniu Aleksandrii udzielają nam bezcennej pomocy niezwykle uprzejmi gospodarze — konsul PRL Ogonowski i jego małżonka. Interesuje mnie przede wszystkim ruch portowy. Port aleksandryjski — wojenny i handlowy — zajmuje nieznaczną zaledwie część 40 km wybrzeża, na którym rozciągnęła się szerokim pasem Aleksandria, ale on przede wszystkim nadaje pełno całemu życiu w mieście. Droga morską przez Aleksandrię kieruje się blisko 90 proc. eksportu i importu egipskiego.

Wskutek agresji brytyjsko-francuskiej port aleksandryjski na pewien czas zamarł, a potem funkcjonował bardzo słabo. Dopiero ostatnio ruch portowy zaczyna się ożywiać. Mimo jednak fatalnych warunków kilku ubiegłych miesięcy, globalny tonaż statków, które przełaziły się przez Aleksandrię w roku 1956, przedstawia się wcale dobrze, wynosi bo-

wiem według danych urzędowych przeszło 5.381 tys. ton (2.310 jednostek). Dla porównania warto zaznaczyć, że w poprzednich latach — od 1950 do 1955 — analogiczne dane obracały się w granicach od blisko pięciu i pół miliona ton i 2.215 jednostek do przeszło 5.900 tys. ton i 2.471 jednostek, z tendencją zwyżkową.

Sięgamy także do danych statystycznych dotyczących specjalnie frekwencji floty polskiej w Aleksandrii.

Przed wojną w roku 1938 odwiedziło Aleksandrię 16 jednostek polskich o łącznym tonażu 16.422 tony. W roku 1950 przybyło tam 25 jednostek polskich o łącznym tonażu 36.585 ton. Od tego czasu następował, aczkolwiek z pewnymi wahaniami, wzrost tych liczb, a w roku 1956 (mimo paromiesięcznej przerwy związanej z agresją brytyjsko-francuską) osiągnęły one rekordową, jak do tej pory, wartość 78.460 ton i 35 jednostek. Należy stwierdzić, że częste przebywanie w Aleksandrii statków polskich i, co za tym idzie, obracanie się naszych marynarzy wśród ludności sprawiło, że zainteresowanie Egipcjan sprawami polskimi jest tutaj bardzo większe niż w Kairze.

Konsul Ogonowski opowiada, że przedstawiciele władz i inteligencji korzystają tu

bardzo chętnie ze wszelkich możliwych źródeł informacji o polskim życiu i wręcz rozchwytywają docierające tu wiadomości propagandowe o Polsce. Niestety, jednak podobnie jak w stolicy Egiptu, Polskę, mimo aktywności na szczytach tutejszych placówek, wypierają inne państwa, które zaopatrują obficie swoich przedstawicieli we wszelkie możliwe środki informacji i propagandy. Tak jest m. in. z Czechosłowacją, Bułgarią i nawet Węgrami, mimo iż ten ostatni kraj przeżywa szczególnie ciężki okres swojej historii. Na fakt, że dajemy się ubiegać przez innych, zwracają nam uwagę życzliwi Egipcjanie.

A teraz spróbujmy na razie poprzestać na tym poważniejszym materiale i wspomnijmy o kilku sprawach lżejszego kalibru. A więc najpierw o pogodzie.

Różnice klimatyczne między Aleksandrią a Kairem są wcale znaczne. W Kairze deszcz pada zaledwie kilka razy rocznie — w Aleksandrii natomiast leje bardzo często. Po trzytygodniowym pobycie w Egipcie zobaczyłem tam po raz pierwszy prawdziwą ulewę. Tak zwana „zima egipska” jest tu jednak nieco chłodniejsza; daje się odczuć wpływ Morza Śródziemnego.

Samochodów jest w Aleksandrii bardzo dużo, chociaż mniej niż w Kairze. Taksówkę jest mnóstwo. Nie są to luksusowe wozy, jakie przez ważne widzi się w Kairze, ale jak na standard warszawski, są to bardzo, bardzo przyzwoite taksówki, gotowe do jazdy na każde skądinąd nieprzechodnia. Jest tu także pewna ilość dorożek konnych poruszających dzwoniakami.

Na bocznych ulicach widzi się poza tym lokomocje osiołkowi. Doskonałe wyglądają i świetnie pracują liczne stacje benzynowe obsługiwane pod firmami „Shell” i „ES-SOT”.

Co do neonów, to nie ma ich tyle co w Kairze, ale i one oświetlają niezgorzej Warszawę.

Jeśli już chodzi o porównania, to Polaka uderza tu m. in. jedna dziwna rzecz: w afrykańskim bądź co bądź klimacie nie brak jakos nigdy lodu do wszelkich napojów chłodzących. O uprzejmości w lokalach i sklepach nie ma co nawet mówić. Wy chodzimy z nich przeważnie oczarowani, chociaż nie zawsze pewni, czy nie zapłaciliśmy zbyt słono.

Ale wracając do spraw poważniejszych, są i różnice dla nas zdecydowanie korzystne, chociaż pamiętać musimy o zupełnie innych warunkach historycznych i cywilizacyjnych. Bardzo niska stopa życiowa wielu Polaków wydać się może po prostu luksusem w porównaniu z prymitywnymi warunkami bytu ludności wiejskiej i miejskiej Egiptu. Stwarza to przepaść w stylu życia między warstwami zamożnymi i wykształconymi a uboższą ludnością.

Zresztą w ostatnich latach zmiknął jeden rażący szczególnie kontrast — niebywały luksus, jakim otaczał się ex-król egipski, Faruk. Wła-

śnie w Aleksandrii znajdowała się jego główna rezydencja letnia. Zwiedzamy przepyszną park otaczający były jego pałac, nie kończąc się aleje palm i innych egzotycznych drzew, gaje po marańcowe, alany, korty tenisowe i... specjalny bardzo nowoczesny urządzone tor, na którym odbywają się wyścigi psów połączone z totalizatorem. Trafiamy właśnie na moment takiej imprezy, dostępnej obecnie dla szerokiej publiczności. Dobrze wiadomo, że Faruk nie skąpił sobie wygód i rozkoszy. Był on największym obszarnikiem egipskim. Dbał o luksusowe wyposażenie wszystkich swoich posiadłości.

Miałem właśnie możliwość zwiedzić z wycieczką dziennikarzy jeden z byłych majątków króla Faruka, położony nad słodkowodnym kanałem ismailskim. I tam podziwialiśmy wspaniały park i rozległy sad pomarańczowo-mandarynkowy, a poza tym niezwykłą kolekcję kaktusów z całego świata, bogate muzeum i wreszcie dawny jacht królewski zakontraktowany na kanale. Z gruntu tego byłego majątku królewskiego korzystają dziś chłopcy. Istnieje tam obecnie jedna z egipskich spółdzielni rolnych organizowanych w myśl zasad ustalonych przez władze.

W swych reformach społeczno-gospodarczych Egipt ma ambicję przodować światu arabskiemu.

Na bardzo krótko zdążyliśmy jeszcze spaść do pobliskiej miejscowości Aboukir. Na okolicznych wodach Nelson rozgromił w roku 1798 flotę Napoleona. Nabyłem tu u przekupnia za kilka piastrow autentycznego zasuszonego konika morskiego, którego według tutejszych wieści przynosi szczęście.

Z Aleksandrii do Kairu wracamy koleją — wagonem I klasy. Stwierdzamy jednak, że I klasa pociągu egipskiego nie jest czymś ekskluzywnym. Wagon zapelnia się szybko ludźmi, którzy przeważnie nie wyglądają na dygnitarzy ani na plutokratów, ale przypominamy sobie że stanowiący się Egipcjanin z wyższych sfer unika na ogół tego środka lokomocji. Niezbyt dalekie podróże woli od bywać własnym samochodem.

ZYGMUNT BOGUCKI

O teletechnice i telewizji w Klubie MP i K

W sobotę, 19 stycznia, o godz. 18, odbędzie się w Klubie MPiK Łódź wieczór pytań i odpowiedzi poświęcony teletechnice i telewizji, połączony z pokazem telewizyjnym.

Prelekcję wygłosi inż. mgr Jan Rybarczyk. Wstęp wolny.

Dyskusja o zadaniach głównych księgowych

Dziś, o godz. 18, w lokalu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (Piotrkowska 179) odbędzie się dyskusja nad projektem uchwały Rady Ministrów o zadaniach głównych księgowych przedsiębiorstw państwowych.

L. G.

Jaka będzie pogoda w styczniu?

Czy mróz bardzo nam dokuczy? Jakie są perspektywy dla urlopowiczów?

— Czy będzie jeszcze więcej mrozu? Jak długo utrzyma się ta fala zimna? Jaka będzie druga połowa stycznia?

Te pytania rzuciliśmy na stoł meteorologów, którzy właśnie zajęci byli analizą aktualnych map pogody. W odpowiedzi pokazano nam mapę Europy i...

— Te kręgi rozchodzące się jak fale na wodzie od swego centrum tj. Wysp Brytyjskich wyznaczają zasięg wielkiego wyżu barycznego, który sięga od Atlantyku po Ural, poprzez Europę Środkową. Widać z tego jak na dłoń — wyjaśnia dalej synoptyk — że wpływ mroźnych kontynentalnych mas powietrza z północnego wschodu musi ustać i już częściowo dziś, a jutro i pojutrze na pewno, dostaniemy się w obszar powietrza polarno-morskiego, cieplejszego i bardziej wilgotnego wędrującego od północnego zachodu. W Anglii już wczoraj były na północy dodatnie temperatury, podobnie jak na wybrzeżach Norwegii i Szwecji, a także na naszym Wybrzeżu, w Uście. Mróz wyraźnie osłabnie i przy rosnącym zachmurzeniu i drobnych opadach śniegu utrzyma się np. w Warszawie w granicach 4—5 stopni w dzień i około 8—10 nocą. Dla

porównania podam, że w noc z wtorku na środę notowano w północnej i środkowej części kraju nawet 21 st. mrozu, w Warszawie jeszcze ubiegłej nocy było około 15 stopni.

Druga połowa stycznia za powiada się na ogół „ulgowo” — na razie nie widać takiej sytuacji barycznej, przy której możemy dostać się pod wpływ mroźnego powietrza arktycznego czy sy-

beryjskiego, co spowodowałoby mrozy do 30 st. Większe spadki temperatury mogą powstać tylko przy miejscowym wyromieniowaniu w przypadku roz pogodzeń zwłaszcza nocą.

— A co słychać o górach?

— Na Kasprowym 110 cm śniegu, tyle samo na Śnieżce a im niżej tym gorzej i niebezpieczniejsze warunki narciarskie. Wystają jeszcze spod śniegu kamienie, korze nie i trzeba bardzo uważać. Jednak z każdym dniem sytuacja się poprawia, bo w górach ciągle pada.

SKIERNIEWICE - miasto 500-letniej tradycji

W roku bieżącym upływa 500 lat od czasu nadania Skierniewicom praw miejskich, zgodnie z przywilejem króla Kazimierza Jagiellończyka w roku 1457. Kopia tego przywileju, potwierdzonego później przez umieszczenie w metryce koronnej znajdującej się w Archiwum Arcybiskupim w Gnieźnie.

Uroczysty obchód tej rocznicy odbyć się ma w drugim półroczu br. Wkrótce wyłoniony zostanie komitet organizacyjny obchodu. Planowane jest m. in. zwołanie w Skierniewicach sesji naukowej członków Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Przypomnieć należy, że w

Skierniewicach urodził się m. in. Benedykt Herbest, humanista, filozof, pedagog i teolog z XVI wieku (1531 — 1593). Był on założycielem i rektorem znanej szkoły skierniewickiej. Tu urodził się również i działacz Stanisław Skierniewita, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz nadworny Stefana Batorego.

W Skierniewicach spędził ostatnie lata życia bajkopisarz i satyryk, autor licznych powieści, komedii i rozpraw biskup Ignacy Krasiński. Ze Skierniewicami i regionem skierniewickim związany był w pewnym okresie swego życia Wł. St. Reymont, a wieś Lipce pod Skierniewicami nosi nazwę Lipiec Reymontowskich.

Łódzkie krakowiaczki wyborcze



Czerwone i czarne „Polonia” poleca, Wybieram czerwone i innym zalecam.



Jedźcie tramwaj, jedźcie Na zakrętach dzwoni „dzikich” pasażerów Trza... z tramwaju gonić.



Gdyby żył wieszcz Adam, Napisalby wnet tu, Zamiast do młodoci... Odę do studentów.



Gwizdże facet, gwizdże Na wszystkich zebraniach, A gwizdnąć faceta Kto komu zabrania?



Po co ta przydługa Do wyborców mowa, Wszak ma decydować Nie język, lecz... głowa.



Takich wybierzemy Dwudziestego postów, Co w narodzie mają: Szacunek i posłuch.

Budownictwo mieszkaniowe na nowej drodze

(Wywiad z przewodniczącym komisji partyjno-rządowej)

Wobec stale wzrastającego zainteresowania społeczeństwa budownictwem indywidualnym i spółdzielczym w celu przyścia z pomocą oby watełom pragnącym dla siebie budować mieszkania, we wrześniu ub. roku powołana została komisja partyjno-rządowa, która zajmie się uregulowaniem szeregu istotnych dla tego rodzaju budownictwa spraw. Opracować ma ona również projekty odpowiednich aktów prawnych, zabezpieczających właściwy rozwój budownictwa prowadzonego środkami własnymi obywateli.

W związku z tym, iż prace komisji są już na ukończeniu, przewodniczący komisji — Jerzy Bogusz dzieli się z naszymi czytelnikami informacjami na temat wyników działalności komisji.

WYŁĄCZENIE SPOD PUBLICZNEJ GOSPODARKI LOKALAMI

Komisja opracowała już, przekazując Radzie Ministrów do zatwierdzenia, projekt dekretu o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami, lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych oraz w domkach jednorodzinnych. Projekt tego dekretu

stanowi dalsze rozszerzenie obowiązujących dotychczas w tej mierze przepisów. Przewiduje on w tych domach m. in. zwiększenie do 140 m² powierzchni mieszkaniowej nie podlegającej przymusowej gospodarce lokalami, jeśli właścicielowi mieszkania niezbędne jest to do wykonywania zawodu.

Inne postanowienie projektu przewiduje, iż mieszkania w domach o większej liczbie lokali, jeśli nie przekraczają one ustalonych norm powierzchni oraz stanowią odrębną własność różnych osób, również nie podlegają normom zagęszczenia. Ponadto projekt dekretu zobowiązuje Ministerstwo Gospodarki Komunalnej do uregulowania sprawy lokali w domach spółdzielczych i domach jednorodzinnych użytkowanych obecnie nie przez właścicieli.

NAD CZYM PRACUJE AKTUALNIE KOMISJA?

Obecnie — jak informuje przewodniczący — komisja przekazuje Radzie Ministrów gotowy już projekt uchwały, która zabezpieczy ma pomoc państwa dla budujących mieszkania ze środków własnych. Założeniem pro-

jektu jest przede wszystkim stworzenie takich warunków, które by zapewniły szeroki rozwój inicjatywy społecznej. Drugą intencją projektu jest także ustalenie budownictwa spółdzielczego i indywidualnego, by nie było ono, jak dotychczas, traktowane jako uzupełniająca element budownictwa państwowego, lecz jako równorzędna forma zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności.

Pierwsza sprawa to problem,

KTO MOŻE KORZYSTAĆ Z POMOCY PAŃSTWA.

Przewiduje się więc, że państwo zapewni pomoc spółdzielniom mieszkaniowym, zrzeszonym w Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i to zarówno spółdzielniom budującym jak i nabywającym domy oraz indywidualnie budującym lub nabywającym mieszkania czy domki jednorodzinne.

Pomoc państwa iść ma w kilku kierunkach. A więc przede wszystkim projekt uchwały przewiduje zapewnienie przez państwo działek budowlanych osobom budującym. Prezydium właściwych rad narodowych zabezpieczy dokumentację geodezyjną i urbanistyczną terenów przewidzianych pod budowę oraz wytyczy działki. Władze miejscowe winny również zapewnić wyposażenie nie terenów wydzielonych pod budownictwo w drogi dojazdowe oraz sieć elektryczną a tam, gdzie nie ma możliwości innego zaopatrzenia w wodę pitną — doprowadzić wodociągi. Projekt przewiduje ponadto, iż zakłady pracy mają prawo w zakresie uzbrajania terenu przyścia z pomocą swoim

pracownikom. Na ten cel mogą one przeznaczyć odpowiednie sumy z funduszu za kładowego.

PRZEDŁUŻENIE KREDYTÓW

Istotne zmiany zachodzą również w sprawach dotyczących zasad kredytowania. A więc przede wszystkim projekt uchwały przewiduje mniej więcej 2-krotne przedłużenie okresu na jaki przyznawane będą kredyty. Wysokość kredytu nie będzie jak dotychczas — związana z kosztorysem budowy (uprości to znacznie procedurę przyznawania kredytów przez banki), lecz uzależniona od wielkości budowanych mieszkań.

Projektuje się równocześnie, że PKO zorganizuje cały system tzw. oszczędzania docelowego na budowę własnych mieszkań, zapewniając oszczędzającym dodatkowe przywileje.

Oddzielny problem stanowi sprawa zaopatrzenia w materiały budowlane. Projekt nowych przepisów w tej sprawie zapewni ma jak najkorzystniejsze warunki dla rozwoju wszelkiej inicjatywy społecznej zmierzającej do wykorzystywania materiałów miejscowych czy zastępczych. Dogodniejsze warunki kredytu uzyskują ci, którzy stosują materiały miejscowe i oszczędzają materiały deficytowe. Jednostkom prowadzącym produkcję materiałów projekt zapewnia możliwość nabywania od państwa potrzebnych maszyn i urządzeń. Produkcją materiałów mogą zajmować się również spółdzielnie mieszkaniowe.

MIESZKANIA ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

Przed wszystkim projektuje się reaktywowanie Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Poza tym projekt uchwały przewiduje, że zlecenia na budowę domów spółdzielczych czy indywidualnych przyjmować mogą państwowe przedsiębiorstwa. I wreszcie przewidujemy po ważny rozwój drobnych spółdzielczych przedsiębiorstw, które ubiegać się będą mogły o kredyty państwowe na zakup urządzeń, sprzętu budowlanego czy środków transportowych.

Dosyć istotną nowością, którą wprowadzić chce projekt nowej uchwały, jest to, że prezydium powiatowych czy miejskich rad narodowych lub przedsiębiorstwa państwowe będą prowadziły budowę mieszkań na sprzedaż. Zakup takich mieszkań odbywać się ma również na zasadach kredytowych. Drugą wreszcie nowością jest przewidziane w projekcie przyznawanie kredytów średnioterminowych na remonty kapitalne istniejących budynków spółdzielczych i domków jednorodzinnych.

Projekt uchwały w najbliższym czasie zostanie przekazany Radzie Ministrów.

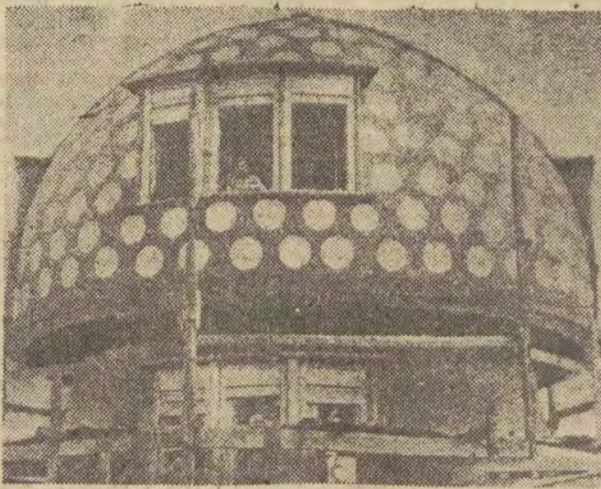
Liga Kobiet pomaga

Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet organizuje samopomocowy zespół dziewcząt ręcznego, w którym mogą znaleźć zatrudnienie kobiety, znajdujące się w trudnych warunkach materialnych, a umiające robić na drutach. Zgłaszać się do Zarządu Łódzkiej Ligi Kobiet, ul. A. Struga 1, w godz. od 9 do 16.

Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet organizuje 3-miesięczny kurs dziewiarstwa ręcznego. Kurs rozpoczyna się dnia 1 lutego. W związku z ograniczoną ilością miejsc prosimy o szybkie zgłaszanie kandydatur w naszym lokalu ul. A. Struga 1.



Moda na muchomory



Nie wiadomo czemu przypisać, że grzyby — a ściślej muchomory — stały się ostatnio tak modne. Oto w Mediolanie spotkać można łon „zrobiony na muchomora”, w Nowym Jorku natomiast przechodzić natłoki się na kapelusze i a muchomor. De gustibus non est disputandum...

Tankowiec — olbrzym

W stoczni w Kure opracowywany jest obecnie projekt tankowca-giganta o wyporności 100 tys. ton. Budowa statku, który kosztować będzie około 17 milionów dolarów, rozpocznie się w niedalekiej przyszłości. Podczas drugiej wojny światowej zbudowano w tej stoczni japoński superkryjacytel „Yamato” o wyporności 72.809 ton.

Samoloty na Biegunie Północnym

Termin pierwszego regularnego lotu samolotów skandynawskiego towarzystwa lotniczego SAS z Kopenhagi do Tokio i z powrotem przez Biegun Północny, został ostatecznie ustalony na dzień 24 lutego. Sprawy z przelotu nad biegunem przez samolot typu „C7C” transmiowane będzie przez radio.

W porównaniu z dotychczasową linią trasa lotu jest o około 7 tys. kilometrów krótsza i wyniesie około 13 tys. kilometrów. Czas przelotu jest również o blisko połowę krótszy i wyniesie 28 godzin (poprzednio 50). Na trasie Kopenhaga — Tokio samoloty SAS kursować będą dwa razy w tygodniu.

Niecodzienny przychówek



Po raz pierwszy zdarzyło się, że w ogrodzie zoologicznym przyszło na świat „niemowlę” w rodzinie nosorożców. Miało to miejsce niedawno w Bazyli. Małeństwo spożywa dziennie 20 litrów mleka, mnóstwo owsianki i mączki.

Ile jest srebra na świecie

Światowa produkcja srebra wyniosła w roku ubiegłym 6.279.000 kg i była o 4 proc. większa niż w roku 1955.

Według danych opublikowanych w Nowym Jorku przez firmę „Handy and Harman”, światowe zużycie srebra (w przemiale, zbrojnictwie, rzemiośle itd.) wyniosło w roku ubiegłym 7.106.920 kg. Nadwyżkę rocznego zużycia nad produkcją stanowi złom srebrny pochodzący z wytopionych z obrotu w różnych krajach monet srebrnych.

Największym importem srebra były w roku ubiegłym Stany Zjednoczone (3.792.570 kg). Największy wzrost zużycia srebra w 1956 roku zanotowano w Indiach i Niemczech zachodnich.

Małżeństwo in spe

Aby należycie przygotować dzieci na wszelkie przyszłe ewentualności, Ministerstwo Oświaty w NRD wprowadziło do trzech klas w szkołach powszechnych przymusowo lekcje szycia i sztylkowania, przy czym obowiązują one zarówno chłopców jak i dziewczęta. Najbardziej cieszą się z tego pośród przyszłe żony dzisiejszych trzecioklasistów.



Z działalności Łódzkiego Klubu TPP-R

Dziś, dnia 18 stycznia o godzinie 15 dana będzie w Klubie TPP-R bajka pt. „Jak Dziadek Mróz prezenty niósł” w wykonaniu uczniów Liceum Kulturalno - Oświatowego, 19 bm. o godzinie 18 — uroczysty wieczór z okazji 12 rocznicy wyzwolenia Łodzi.

Klub TPP-R i PTT-K po-

dają do wiadomości, że listy uczestników na zapowiadzaną wycieczkę do Krakowa, Połonina i Zakopanego na dni 25, 26 i 27 bm., można składać do dnia 21 stycznia do godz. 16, w Łódzkim Klubie TPP-R ul. Narutowicza 28, telefon 237-80 lub 314-76.

Rozmowy z jubilatami

Jak już donosiliśmy, wczoraj Łódzka Akademia Medyczna obchodziła uroczystość jubileusz pracy trzech swoich profesorów: St. Bagińskiego, A. Czartkowskiego i Fr. Venuleta.

Odbiło się rozszerzone posiedzenie senatu AM z udziałem rektora, prorektorów, wszystkich profesorów docentów oraz przedstawicieli studenckich organizacji młodzieżowych i społecznych.

Posiedzenie miało charakter uroczysty i poświęcone było wyjątkowo jubilatowi, którzy mają ogromne zasługi i wkład w wielkie dzieło budowy naukowej tradycji naszego robotniczego miasta. Nie omieszkałmy przy tej okazji przeprowadzić okolicznościowych, błyskawicznych rozmów z jubilatami.

PIERWSZA Z PROF. DR. STEFANEM BAGIŃSKIM, DZIEKANEM WYDZIAŁU LEKARSKIEGO AM:

— W jakim kierunku naukowym skierowane były największe pana wysiłki?

— Interesował mnie zawsze najbardziej i interesuje w dalszym ciągu układ nerwowy i badanie małe jaszczki znanej tkanki neuroglejowej. Nie przypisuje się jej większej roli, a ja na podstawie badań sądzę, że spełnia ona wiele czynności.

— Tkanina glejowa jest więc „konikiem” pana profesora?

— Tak. Każdą wolną chwilę jej poświęcam. Wydałem już nawet pracę na ten temat.

— A ile prac naukowych ma pan profesor w swoim dorobku?

— 100.

— To znowu mały jubileusz?

— Prawie. A za trzeci można uznać ukończony 65 rok życia.

— Zamiary na przyszłość?

— Praca w zakładzie według planu naukowego i dydaktycznego, badania nad nowotworami i in.

DRUGA — Z PROF. DR. A. CZARTKOWSKIM, DZIEKANEM WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO AM:

— Jakimi wynikami podsumowuje pan profesor swoje 50-lecie pracy?

— Zależy w jakiej dziedzinie...

— Jako przyrodnik, historyk, pedagog i zdaje się także literat i dziennikarz...

— Dwa podręczniki botaniczne, które uzupełniły lukę, jaka istniała w tej dziedzinie, opracowanie szeregu wydawnictw np. pamiętniki Morawskiego, życiorys księżnej Łowickiej, 50 lat pracy oświatowej, począwszy od Uniwersytetu dla Wszystkich w Warszawie w 1906 r., a kończąc na Towarzystwie Wiedzy Powszechnej w Łodzi, z którym do dziś współpracuję, tworzenie wydziału farmacji i prowadzenie katedry. Mój dorobek w literaturze wyraża się dość dużą ilością tłumaczeń, artykułów, przyczynków do biografii Norwida, Goethego, Napoleona, a dziennikarski — dziesięcioletnią funkcją korespondenta „Kurierza Warszawskiego” z Gdańska.

— Co pan profesor uznaje za największy sukces w swej pracy?

— Badania nad czerwonym barwnikiem u roślin, antocyanem, i stwierdzenie drogi fizjologicznej doświadczeń jego składu chemicznego, który został potwierdzony przez jednego z największych naukowców — przyrodników Willstetera. To było dla mnie ogromną satysfakcją.

— Jakże są zamiary pana profesora na przyszłość?

— Emerytura. Przecież mam już 75 lat! Ale chciałbym jeszcze popracować,

żeby doczekać się dla naszego wydziału farmacji nowego, własnego gmachu.

TRZECIA — Z PROF. DR. FRANCISZKIEM VENULETEM, KIEROWNIKIEM ZAKŁADU PATOLOGII OGÓLNEJ:

— Jakim dorobkiem legitymuje się 50-lecie pracy naukowo-dydaktycznej pana profesora?

— Dzielę ten dorobek na dwie części — mój osobisty i dorobek zakładów Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Medycznej w Łodzi. Jeżeli chodzi o osobisty, to mam 100 prac ogłoszonych drukiem. Natomiast z zakładu wyszło około 200 prac.

— Które z badań dały panu największą satysfakcję?

— Odkrycie faktu, że pod wpływem dymu tytoniowego obniża się poziom witaminy C we krwi i narządach wewnętrznych.

— Tym pracom poświęca pan profesor teraz bardzo dużo czasu?

— Owszem, chciałbym bowiem społeczeństwu udowodnić szkodliwość palenia. W tym celu Towarzystwo Wiedzy Powszechnej wydało moją broszurę pt. „Co o nalogu palenia tytoniu wiedzieć należy”.

— W jakim kierunku prowadzi pan profesor teraz badania?

— Są to badania doświadczalne z różnych dziedzin medycyny, eksperymenty zajmujące się szczególnie rozróżnieniem chorób.

— Czy można zapytać o pana zamiary życiowe?

— Dalsza praca naukowo-dydaktyczna w Akademii Łódzkiej. Opuściłem Warszawę po wojnie, ale związałem się z Łodzią tak serdecznie, że pozostanę już w tym mieście.

Rozmawiała: Z. Tar,

Nie przygotowali się...

Wczoraj na posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi miała m. in. zapasę uchwały w sprawie decentralizacji oraz usprawnienia pracy i obniżki kosztów utrzymania aparatu Prezydium RN.

Po rozpoczęciu narady nad obszernym projektem uchwały okazało się, że większość uczestników obrad nie jest od powiednio przygotowana do podjęcia jakiegokolwiek decyzji w tej, tak doniosłej dla naszego miasta, sprawie. Kierownicy poszczególnych wydziałów i zarządów Prezydium RN m. Łodzi oraz przewodniczący dzielnicowych rad narodowych zbyt późno otrzymali projekt wspomnianej uchwały. Nie więc dziwnego, że nie zdążyli oni przygotować na posiedzenie Prezydium konkretnych wniosków czy też ewentualnych zastrzeżeń do poszczególnych punktów uchwały.

Nie było więc celu zamieniać posiedzenia Prezydium

w jednym ZDANIU

Mrozy pokryty pięknymi kwiatami szczyt wozów tramwajowych, uleceźliwiający pasażerom orientowanie się w przystankach i dlatego prosimy aby konduktory pamiętali o wywołaniu nazw ulic na poszczególnych przystankach.

Konkurs błyskawiczny z konkursie film — oto treść najbliższego popołudnia (godz. 15) w Klubie TPP-R, Narutowicza 28.

Kierownictwo Domu Kultury Nauczyciela zawiadamia, że dziś, 18. I. 1957 r., o godz. 18, w lokalu DKN przy ulicy Piotrkowskiej 137-139, odbędzie się dyskusja nad twórczością Marka Hłaski, prowadzona przez red. Lecha Budreckiego.

RZEMIEŚNIK. Sprawy, które Pan poruszył, może załatwić tylko Wydział Przemysłowy. Radzimy więc zwrócić się tam bezpośrednio.

(71-H)

Autobusowe kłopoty mieszkańców Stoków

O tym, jak dużym udogodnieniem dla mieszkańców osiedla Marchlewskiego jest autobus łączący Stoki z Widzewem, nie trzeba nikogo przekonywać. Trudno tylko zrozumieć, że nie widzi tego MPK, które ostatnio nie bardzo się troszczy, aby komunikacja była stała.

nie jest w stanie pomieścić wszystkich czekających na przystankach. Ludzie nie mogą dostać się do autobusu, męczą się uciążliwą długą drogą do tramwaju i spóźniają się do pracy.

W okresie dużych śniegów autobus przez kilka dni nie kursował, mimo że ulice były ze śniegu oczyszczone. Czasem przydzielany jest tam mały samochód, który

Jedynym rozwiązaniem tych kłopotów komunikacyjnych będzie wprowadzenie na linię Stoki — Widzew dwóch autobusów w rannych godzinach. Zwiększy się wtedy częstotliwość kursów, a w wypadku zepsucia się jednego samochodu, będzie utrzymywana komunikacja przy pomocy drugiego wozu.

W specjalnym sklepie z eksponatami rzemiosła można będzie kupić nietypowe artykuły codziennego użytku

Mieć sukienkę, choćby najskromniejszą, ale modną, i nie taką, w jakiej chodzi 50 tysięcy innych kobiet, pantofelki niekoniecznie z najlepszej skóry, ale fantazyjne, i jak to się mówi „ze sznytem”, móc bez trudu kupić koszulkę dla oziecka, mechaniczną tarkę do owoców i jarzyn, półeczki na książki — oto marzenia każdej kobiety i niejednego męża czynny.

W związku z tym spieszymy z dobrą nowiną. Jak nas poinformowano w Łódzkiej Izbie Rzemieślniczej, niedługo już, bo w pierwszych dniach marca, otwarty zostanie specjalny sklep z eksponatami rzemiosła.

Koresp. A. B.

Ćwiklińska znów w Łodzi

Znakomita artystka Mieczysława Ćwiklińska wystąpi jeszcze kilka razy w Teatrze im. Jaracza.

Mieczysława Ćwiklińska przybyła do Łodzi w związku z jubileuszem Władysława Walerego i grać będzie w „Panu Jowialskim” już od 21 bm.

Nie odrywając się od pracy zawodowej możesz uzyskać maturę

Technikum Zaoczne Mechaniczno-Elektryczne Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w Łodzi (ul. Sienkiewicza 63) szkoły mechaników i elektryków nie posiadających odpowiednich wiadomości teoretycznych, nauka trwa pięć lat lub krócej, jeśli kandydat wykaże się posiadaniem odpowiednich świadectw szkoły ogólnokształcącej, bądź zawodowej. W warunkach przyjęcia jest praca w przemyśle w odpowiednim kierunku, w którym kandydat

zamierza się szkolić oraz ukończyć szkołę podstawową. W tej chwili kandydaci są przyjmowani na semestr pierwszy oraz semestr wyższe na okres wiosenno-letni, na wydział: obróbki metali skrawaniem, budowy maszyn włókienniczych, budowy aparatów elektrycznych oraz urządzenia elektryczne w przemyśle. Zajęcia rozpoczynają się w lutym. Zapisy przyjmuje sekretariat technikum (tel. 384-15) codziennie aż do 10 lutego od godz. 10 do 19.

„Ostry dyżur” w LDK

Jutro, 19. I., o godz. 19, dana będzie w Łódzkim Domu Kultury (Traugutta 18) sztuka Lutowskiego „Ostry dyżur” w reżyserii Kecznowskiego.

Przedsprzedaż biletów w LDK, po kół 301 od 12 do 20, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od 17 do 19.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 234-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 293-22
Miejski Ostr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) niezycynny
JARACZA (Jaracza 27) g. 14 „Don Karlos”, g. 19 „Interes przede wszystkim”
PASTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Czar walec”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) niezycynna
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 16.30 „Filomena Marturano” g. 19.30 „Panna Maliczewska”
ŻYDOWSKI (Wieckowskiego 15) godz. 19.15 „Arszyn Mal-Alan”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Za siedmioma górami” — przedst. zamknięte

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XXIII Koncert Symfoniczny

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Puccini” g. 9.30.

CO? GDZIE? KIĘDY?

11.30, 13.30 doz. od lat 12 „Człowiek na torze” g. 16.30, 18.30, 20.30, doz. od lat 12.
DWORKOWE (Dworzec Kaliski) „Leśne zawady” „Akrobaci i żonglerzy” „Czy wiecie że?” g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Gdy zapala się choinka”, „Historia o czyżku”, „Fujarka i dzbanuszek” g. 15. Program filmów dok. oświat. „Droga w tajdżę”, „Mistrz Nikofor”, „Czy wiecie, że?” 4-5, „Szczyt energetyczny” g. 16, 17, „Królowa balu” g. 18, 20, seanse zamknięte — doz. od lat 16
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Kala Nag” g. 14, 16, doz. od lat 7
„Zdarzyło się w Parryżu” g. 18, 20, doz. od lat 14
MUZA (Pabianicka 179) „Wesoly chłopak” g. 15, 18, 20, doz. od lat 7
PIONIER (Franciszkańska 31) „Panienki i miedzyamiastowej” g. 15, 18, 20, doz. od lat 18
POLONIA (Piotrkowska 67) „Julietta” g. 10, 12, 13, 15, 17, 19 (21 seans zamkn.) doz. od lat 16
POKÓJ (Kazimierza 6) „Marnarz Czyżek” g. (15 oraz film dok.) 18, 20, doz. od lat 7

PRZEDWIOSNIE

(Zeromskiego 76) „Do ostatniej kropli krwi” g. 15, 17 (g. 19 seans zamknięty)
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin
PALMIARNIA (Park Żródliska) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-16
DYŻURY APTEK
Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 213, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8
AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Położnictwo: Poleśie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7-9, Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3, Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14

KIEROWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNICZKĘ kuchni zatrudnił natchemniast Sanatorium Przewodniczącego dla Dzieci w Łagiewnikach. Warunki według umowy. Zgłoszenia osobiste do działu personalnego.

TKACZY i uczniów tkackich przyjmują natchemniast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi ul. Rzgowska 26-28. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny od godziny 8 do 16, 221-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚĆ (Marszyna-Ruda) sprzedam. Wiadomość tel. 337-27, Różycki, godz. 10-13

DOM dziesięcioizbowy i plac w Grodzisku Maz. tanio sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „449” 449 g

NIERUCHOMOŚĆ w Brzezinach koło Łodzi (centrum), w Tomaszowie-Maz. oraz część nieruchomości w Śródmieściu Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Loba Stanisław, Łódź, Tuwima nr 18, m. 5, tel. 315-75

DOMEK jednorodzinny, ogródek, garaż (hodowla nutek) w Rudzie Pabianickiej — zamienie na nutek. Kuchnia, wygoda w Śródmieściu. — Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „472”

KUPNO
SZELAK naturalny z paček zagranicznych kupie. Obr. Stalingradu 37a, skład farb

SAMOCHOŃ

Samochód furgonetka trzykolorowa marki „Tem po” sprzedam. Oglądać Piotrkowska 189-11a

KOCIOŁ miedziany 200-litrowy okazanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „664” 664 g

SAMOCHOŃ „Olimpia” „Olimpia” pilnie sprzedam. Wiadomość: Świerczewskiego 58-2 691 g

RADIO nowe „EAW Undine” sprzedam. Próchnika 6, m. 8 442 g

SAMOCHOŃ „Opel-Olimpia” (górną) sprzedam. Tel. 326-02

PRACA

POMOC domowa dochoźca potrzebna na cały dzień lub kilka godzin. Łódź, Srebrzyńska 99, m. 6 695 g

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Armii Ludowej 17, m. 11, godz. 10-20 661 g

POMOC domowa z referencjami od zaraz potrzebna. Wieckowskiego 4, m. 26 452 g

POMOC domowa (uczciwa) stała lub przychoźca potrzebna. Al. Kościuszki 52, m. 3

RENCISTKA przyjmie lepszą pracę na kilka godzin dziennie. Wiadomość: Gdańska 72-25 od godz. 18 471 g

WSPÓLNIKA do warsztatu ślusarskiego poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „641” 641 g

LOKALE
SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 259-95

POKOJU szuka starsza samotna

Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste lub listowne Tar gowa 19-20, Krzymczonik 692 G

POKÓJ z kuchnią, wszelkie wygody (bloki ul. Zachodnia) oraz pokój (woda, gaz) w Śródmieściu zamienie na dwa pokoje z kuchnią w blokach. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „673” 673 g

POKÓJ duży (odciniec) Przejazd-Plac Wolności — potrzebny na lekcie. Tel. 327-09

POKÓJ z używalnością kuchni zamienie na pokój samodzielny. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „458” 458 g

POKÓJ z kuchnią zamienie na pokój z kuchnią i jeden oddzielnie lub dwa oddzielnie. Ul. Klonowa 40-2

LOKAL posklepowy nadający się na warsztat — zamienie na mieszkanie. Łódź, ul. Nowomiejska 27, m. 3a

TRZY pokoje z kuchnią i wygodami i piętro w Śródmieściu — zamienie na sklep i 2 pokoje z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „430” 430 g

MŁODY technik poszukuje mieszkania sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „685” 685 g

POKÓJ z kuchnią, przedpokój, wygoda, centrum zamienie na 3 pokoje kuchnia wszelkie wygody nowoczesne. Ewentualne koszty remontu zwrócić. Wiadomość tel. 349-75 do 15

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skórnicy weneryczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skórnicy 8-9.30, 3-5, ulica 22 Lipca 4

ZRZESZENIE SPÓŁDZIELCZE Wozaków m. ŁODZI i województwa łódzkiego

»TABOR KONNY«

Zarząd Łódź, ul. Sienkiewicza 56 telefon 257-23 i 394-68 zawiadamia starych usługobiorców oraz wszelkie zainteresowane zakłady i instytucje zarówno państwowe jak spółdzielcze i osoby prywatne, że zgodnie z pismem Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego nr VII - P-8-81/56 z dnia 24 XII 1956 roku i na podstawie decyzji Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy — prowadzi nadal swą działalność bez żadnych przerw i ograniczeń.

WYKONUJEMY PRZEWOZY taborom konnym

wszelkiego rodzaju towarów i materiałów

zarówno na podstawie zleceń doroznych jak i zawieranych umów, a ponadto przeprowadzki, załadunek i rozładunek wagonów kolejowych, przewozy materiałów opałowych w ramach sekcji DBO oraz rozwożek deputatu węglowego dla pracowników zakładów (na podstawie umów zawieranych z zakładami pracy). Działalność naszą rozciągamy również na teren województwa łódzkiego, gdzie znajdują się nasze placówki terenowe, a mianowicie w Łęczycy (Poddębice), Ozorkowie, Sieradzu, Wieluniu i Zduńskiej Woli.

NA TERENIE m. ŁODZI TELEFONICZNE ZAMÓWIENIA NA PRZEWOZY PRZYJMOWANE SA W GODZ. OD 6 DO 17

TELEFON 257-23. 223-K

SWIADKÓW, którzy byli w sklepie meblowym przy Piotrkowskiej 11 dnia 8.I. i przystąpił do sprawy kupna kompletu sypialni uprzejmie proszę o zgłoszenie się. Piotrkowska 51, m. 5 Małecka 686 G

RETELKA Alicja, Targowa 44 zgubiła legitymację szkolną wyd. przez Technikum Farmaceutyczne w Łodzi

PIES biały w żółte łaki zginął dnia 9 stycznia 1957 r. Wabi się „Ciapiek”. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Łódź, ul. Zarzewska 3

WILK czarny podpalany zginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Rewolucji 1905 nr 27, Bocian

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć z brzmieniem „Jedrzejczak Wanda lekarz med.”

JAMNICZKA czarna podpalana zginęła 14.I. Proszę odprowadzić za wysoka nagroda. Rewolucji 1905 nr 76-18

MIERZYŃSKI Stanisław Łódź, Wólczańska 39 zgubił legitymację szkolną

KAZIMIERCZYK Marian Łódź, Skalna 30-4 zgubił legitymację szkolną

UNIEWAŻNIAM się legitymację służbową nr 6583 podprokuratora Andrzeja Weisera, Wierzbowa, bl. 3 m. 1 wystawioną przez Prokuratora m. Łodzi — skradzioną 4.I. 57 r. 438 g

JUTRO ciagnienie loterii

Spieszcie po szczęśliwe losy

TENIS

Polska - Węgry w hali

Za kilka dni w Warszawie zakończony zostanie zimowy sezon tenisowy meczem Polska - Węgry. Rozegrany on zostanie w dni od 21 do 23 bm. w hali Gwardii. Węgry zapowiedziały, że przysięgają na najbliższym składzie na czele z Asbothem, Katona, Adamem, Gulyssem i czołową tenisistką Europy Koer moczny. Polska reprezentowana, będzie przez Skoneckiego, Piłkę, Radzia, Piotrowskiego i Licisa.



o wszystkim
no trochę

I-ligowy zespół warszawskiej Gwardii rozpoczął już przygotowania do sezonu, tymczasem pod kierunkiem trenera Waśko. W sezonie nie zobaczymy w szeregach Gwardii jedynie obrońcy Ochmańskiego, który mając 35 lat, wycofał się z czynnego życia sportowego.

Pilkarski warszawskiego CWKS wyjeżdża w drugiej połowie lutego na Krym, gdzie trenować będą razem z CDSA. Wiosną już obecnie prowadzą rozmowy w sprawie przyszłych konkurentów CWKS wyjeździe prawdopodobnie do Antwerpii, gdzie weźmie udział w turnieju światowym.

Pilkarska drużyna Hiszpanii, Atletico Bilbao, która w rozgrywkach o Puchar Europy wygrała mistrza Węgier, Honved, rozegrała ostatnio w własnym boisku spotkanie z angielskim zespołem Manchester United. Hiszpanie wygrali ten mecz 5:2 (3:0).

Koszykarze III ligi międzywojewódzkiej zakończyli I rundę rozgrywek

Marzą o awansie do wyższej klasy i o... zainteresowaniu publiczności swymi spotkaniami

Koszykarze III ligi międzywojewódzkiej - łódzkiej zakończyli już spotkania I rundy, w najbliższych dniach przystępują do kolejnych meczów i życzą sobie, by ich rozgrywki cieszyły się przynajmniej taką popularnością, jak rozgrywki na analogicznym szczeblu, lecz w innej dyscyplinie sportowej, mianowicie w boksie.



Spotkaniom pięściarzy Budowlanych, torujących sobie drogę do II ligi, towarzyszy za interesowanie, ale Budowlani - tłumaczymy koszykarzom - są naprawdę bardzo silną drużyną.

Przygotowania bokserów do meczu z NRF

Pierwsze tegoroczne między państwowe spotkanie naszych bokserów i do tego z takim silnym przeciwnikiem, jakim jest reprezentacja NRF wwołało zrozumiałe zainteresowanie.

Entuzjaści pięściarstwa, którzy po niepowodzeniach olimpijskich byli bardzo przygnębieni, obecnie zaczynają wykazywać coraz większe zainteresowanie zbliżającym się meczem.

Do tej chwili nie wiadomo, w którym miast zostanie rozegrane to spotkanie. Prawdopodobnie pierwszy mecz odbędzie się w Dortmundzie, a drugie spotkanie we Frankfurcie lub Berlinie zachodnim. Dortmund był w 1932 roku świadkiem klęski polskiego boksu przegraliśmy wówczas aż 2:14.

Zawodnicy polscy wytypowani do reprezentacji przez kapitana związkowego PZB Cendrowskiego trenują w swoich klubach, a do Warszawy przyjadą na 2-3 dni przed wyjazdem do Niemiec. Tak więc po raz pierwszy od kilku lat nie będzie zgrupowania przed między państwowym meczem.

W jakim składzie wystąpi Polska w NRF? W tej chwili nawet kapitan związkowy nie potrafi dać wiążącej odpowiedzi. Sądząc z listy kandydatów drużyna polska walczyć będzie prawdopodobnie w takim zestawieniu: Kukier, Adamski, Boczański, Paździor, Drogoz, Piński, Walasek, Piętrzykowski, Piórkowski i Mańka. Tak więc jedynym debiutantem w reprezentacji byłby bokser CWKS Warszawa Paździor. Znajduje się on ostatnio w dobrej formie i nie powinien wypaść gorzej od Milewskiego. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zabraknie w drużynie polskiej dwóch „żelaznych” reprezentantów Stefaniuka i Niedźwiedzińskiego. Stefaniuk odpoczywa po podróży z Melbourne, a Niedźwiedzi leczy kontuzję ręki.

Skład podany wyżej jest na szarym słońcu i trudno jest przewidzieć, czy właśnie tych zawodników wyznaczy kapitan związkowy do obrony barw narodowych w meczu z NRF. Być może, że miejsce Kukiera zajmie Juska lub młody Romaniszyn, miejsce Pińskiego - Nowak, a Boczańskiego - Brychlik, w każdym razie będą to zmiany minimalne. Mecz w NRF będzie ciężki i zawodnicy, którzy tam pojedają, będą musieli zdobyć się na wielki wysiłek, aby wywalczyć dobry wynik.

Nowopowstały na miejsce Gwardii Milicyjny Klub Sportowy

zaprasza młodzież do swych szeregów

Od wczoraj przestała istnieć w Łodzi Gwardia. Na temat reorganizacji tego zrzeszenia rozmawiamy z kpt. Świętosławskim.

Na ostatnio odbytym zebraniu rozszerzonego plenium zapadła decyzja reaktywowania istniejącego w 1945 roku Milicyjnego Klubu Sportowego. Klub ten przejmie wszystkie agendy istniejącej Gwardii. Do nowopowstałego klubu będą mogli należeć wszyscy chętni uprawiania sportu. Otwiera to znacznie szersze możliwości pracy i odmiadzania szeregów sportowców. Młodzież, która zasilła MKS korzystać będzie z równych praw co i wszyscy członkowie klubu.

Jakie istnieć będą sekcje? Propagować będziemy wyłącznie sport wyczynowy, przede wszystkim koszykarstwo, szermierkę, piłkę nożną i podnoszenie ciężarów. Z biegiem czasu tworzyć będziemy inne sekcje. Jak przedstawia się sprawa finansowania klubu? Postaramy się być samowystarczalni, ale w razie potrzeby będziemy mogli korzystać z pomocy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

jak to zresztą było ustalone na centralnej naradzie w Warszawie.

Czy powołane zostały już władze MKS?

Tymczasem powołano zarząd 15-osobowy, aż do zwołania walnego zebrania członków. Do zarządu tymczasowego weszli między innymi: mjr Arski, mjr Nowak, mjr. Przędziński, por. Sjanoszek, no i ja jako wiceprezes urzędujący.

Gdzie mieści się siedziba MKS?

Klub nasz znajduje się w lokalu przy ul. Wólczańskiej 57, tam gdzie znajdował się sekretariat Gwardii. Ilu członków liczyć ma MKS?

Chcielibyśmy, żeby klub nasz liczył jak najwięcej członków. Zapisy przyjmujemy już od dzisiaj i chętnie wszystkich witamy. (n)



PIĄTEK, 18 STYCZNIA

15.10 „Swojskie melodie”. 15.30 Dla dzieci odc. 13 pow. pt. „Wspomnienia niebieskiego munda”. 16.05 Francuska muzyka symfoniczna. 16.20 Melodie taneczne. 16.50 „W starym ciebie nowy duch” - pog. 17.01 (L) Audycja aktualna. 17.15 (L) M. de Falla; Suita z bal. „Zaczarowana miłość” w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii w Łodzi pd. B. Wodiczki z udziałem I. Winiarskiej - mezzosopran. 17.45 (L) Audycja pt. „Plotki-Ulotki”. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Wielu kompozytorów na jeden temat”. 19.40 Satyrycy przed mikrofonem”. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki. 20.45 „Laskawy chleb” wg Turgeniewa - słuchowisko. 22.15 Bacciewiczówna: IV Kwartet smyczkowy. 22.38 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Muzyka taneczna.

DOOKOŁA EGIPTU

Paradowski przodownikiem wścigu

Zmienne są losy tegorocznej Wścigu Dookoła Egiptu. Nieomal po każdym etapie zmienia się zarówno przodownik indywidualny, jak i zespołowy. Ponadto na całej trasie trwa zacięta rywalizacja między zespołami NRD i Rumunii. Po sześciu etapach na czele wścigu znajduje się Rumunia mając nad NRD przewagę 3 sekund.

Coraz lepiej jedzie Paradowski. Zdobywał 3 miejsce na szóstym etapie Polak objął prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej.

(Rumunia) - 2.53,25, 3) Paradowski (Polska) - 2.53,55.
DRUŻYNOWO: 1) NRD - 8.45,05, 2) Rumunia - 8.45,11, 3) Polska - 8.45,11.

INDYWIDUALNIE PO SZESCIU ETAPACH:
1) Paradowski (Polska) - 19.17,35, 2) Malitz (NRD) - 19.18,35, 3) Mohammed (Maroko) - 19.18,46.

DRUŻYNOWO PO SZESCIU ETAPACH:
1) Rumunia - 58.00,20, 2) NRD - 58.00,23, 3) Bułgaria - 58.02,39. Wg nieoficjalnych obliczeń, Polska zajmuje 4 miejsce.

Erich Maria Remarque

Czas życia i czas śmierci

Kobieta upadła do przodu. Żyła jeszcze. Wspierając się na rękę uniosła głowę i patrzyła na żołnierzy. Na twarzy Steinbrennera malowało się zadowolenie. On jeden w nią celował. Dostała kulę w brzuch. Steinbrenner był celnym strzelcem.

Stary Rosjanin wychwycił coś z grobu i zamilkł. Tylko kobieta żyła jeszcze. Wpiła oczy w żołnierzy i syczała, ale nikt już nie mógł przetłumaczyć jej słów. Leżała, wsparta na rękach, jak wielka kolorowa żaba, która nie może się już poruszać, i syczała ani na chwilę nie odwracając oczu. Nie zauważyła nawet, że z boku zbliżyła się rozeźlony Müкке. Syczała i syczała i dopiero w ostatniej chwili spostrzegła rewolwer. Szarpnęła głowę i wgrzyła się w dłoń felfelbła. Müкке zaklął i lewą ręką trzasnął ją w szczękę. Gdy kobieta rozwarła usta, strzelił jej w tył głowy.

Cholera! - warknął Müller. - Nie umiecie celować? - To Hirschland, panie poruczniku - zameldował Steinbrenner. - Nie, to nie Hirschland - odezwał się Graeber. - Milczeć! - wrzasnął Müкке. - Czekać, aż was zapytają. - Spojrzył na Müllera. Podporucznik stał nieruchomo, był bardzo blady. Müкке pochylił się nad pozo-

stałymi Rosjanami. Jednemu z nich przyłożył rewolwer za ucho i strzelił. Głowa odskoczyła i znów spoczęła bezwładnie. Müкке schował rewolwer, obejrzał rękę i owinął ją wyciągniętą z kieszeni chustką.

- Trzeba zajadynować - powiedział Müller. - Gdzie tu jest sanitariusz? - W trzecim domu na prawo, panie poruczniku.

- Idźcie tam zaraz. Müкке oddalił się. Müller popatrzył na trupy. Kobieta leżała na rozmiętej ziemi twarzą w dół.

- Wrzućcie ją do dołu i zasypcie - powiedział. Był nagle strasznie rozdrażniony, sam nie wiedząc dlaczego.

II
W ciągu nocy dudnienie artylerii na horyzoncie znowu się wzmoгло. Niebo było czerwone, a bliski wystrzałowy stały się wyraźniejsze. Przed dziesięcioma dniami pułk wycofano z frontu na odpoczynek. Ale Rosjanie podchodzili coraz bliżej. Front przesunął się z każdym dniem. Nie istniały już jakieś dokładne linie. Rosjanie atakowali. Atakowali już od miesiący. I od miesiący pułk znajdował się w odwrocie.

Graeber obudził się. Przez chwilę nasłuchiwał grzmotów, próbował znowu zasnąć, nie zdołał jednak. Po jakimś czasie wciągnął buty i wyszedł na dwór.

Noc była jasna i niezbyt mroźna. Zza lasu na prawo dochodziły odgłosy detonacji. Jak przezrocyste meduzy wisiały w powietrzu rakiety świetlne, rozsiewające jarzące się kropki. Gdzieś dalej reflektory polowały na samoloty.

Graeber przystanął i spojrzał w górę. Bezksiężycowe niebo usiane było gwiazdami. Nie widział ich; widział tylko, że to noc wymarzona dla lotników.

- Piękna pogoda na urlop - rozległ się obok czyjś głos. Był to Immermann, który stał na warcie. Pułk znajdował się wprawdzie poza linią frontu, ale partyzanci docierali wszędzie, toteż co noc wystawiano warty.

- Za wcześnie przyszedłeś. Jeszcze pół godziny do zmiany. Idź, połóż się. Już ja cię obudzę. W twoim wieku zawsze można spać. Ile masz lat? Dwadzieścia trzy?

- Tak.
- No więc?
- Nie jestem zmęczony.
- Gorączka przedurlopowa, co? - Immermann spojrzał badawczo na Graebera. - Swoją drogą, masz szczęście! Urlop!

- Jeszcze go nie mam. W ostatniej chwili mogą odwołać wszystkie urlopy. Już trzy razy mnie to spotkało.

- Zdarza się. Od kiedy ci przysługuje?

- Od dziewięciu miesięcy. Zawsze coś włoży w paradę. Ostatnim razem dostałem postrzał łędźwi. Zbyt lekki, aby puścić do domu.

- A to pech! Ale ty chociaż jesteś na liście. Ja - nie. Politycznie niepewny; kandydat do bohaterkiej śmierci i nic więcej. Mięso armatnie i nawóz dla Tysiącletniej Rzeszy.

Graeber obejrzał się.
- Prawdziwie niemieckie spojrzenie! - powiedział Immermann ze śmiechem. - Nie bój się, wszyscy chrapią. Steinbrenner też. - Weale o tym nie myślałem - zaperzył się Graeber. O tym właśnie myślał.

- Tym gorzej! - Immermann znowu wybuchnął śmiechem. - To już stało się naszą drugą naturą. Człowiek nawet tego nie spostrzeżga. Zabawne, że w naszych bohater-skich czasach denuncjanci wyrastają jak grzyby po deszczu. To daje dużo do myślenia, prawda?

Graeber milczał przez chwilę.
- Jeśli tak dobrze wszystko wiesz, powinienś bardziej wystrzeżgać się Steinbrennera - powiedział wreszcie z wahaniem.

- Gwiżdżę na Steinbrennera. Więcej on może wam zaszkodzić niż mnie. Właśnie dlatego, że nie jestem ostrożny. U takich jak ja to oznaka szczeroci. Za dużo wazeliny budziłoby tylko nieufność bonzów. Stara dewiza byłych partyjników: nie zwracać na siebie uwagi.

Graeber chuchał w dłoń.
- Zimno - odezwał się.

Wolał nie wdawać się w dyskusje polityczne. Lepiej było nie wtrącać się do niczego. Chciał dostać urlop, to wszystko, po co więc ryzykować? Immermann miał rację: nieufność stała się najbardziej powszechnym zjawiskiem w Trzeciej Rzeszy. Prawie nigdzie człowiek nie czuł się całkiem bezpiecznym. A jeśli człowiek nie czuje się bezpiecznie, winien trzymać język za zębami.

- Kiedy byłeś w domu po raz ostatni? - zapytał Immermann.
- Mniej więcej przed dwoma laty.

- Cholernie dawno. Zdziwił się.
Graeber nic nie odpowiedział.
- Zdziwił się - powtórzył Immermann.

- Tyle tam zmian.
- Co za zmiany?
- Duże. Przekonasz się.

(d. c. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami - numery wewnętrzne). Red. nac. - Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35. Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny - redaktor „Panoramy” 223-95 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8-15.30, w soboty 8-13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze